Pojedynek dziesięcioboistów ZSRR i Polski na stadionie wrocławskim

SPORT i WCZASY CZYTELNIK

Dziś 8 stron

ROK II NR 76 (114) CZWARTEK 21 PAŹDZIERNIKA 1948 CENA 15 ZŁ.

Wołkow i Denisenko (ZSRR) — Adamczyk i Kuźmicki (Polska)

Mistrzowie olimpijscy w zawodach szermierczych

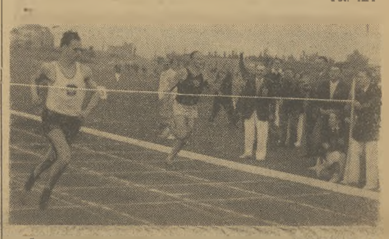
Węgrzy, Czechosłowacy i Polacy na starcie

[illegible]



Najszybsi ludzie Związku Radzieckiego i Polski. Stoją od lewej: Kiszka, Gołowkin, Stawczyk, Sanadze, Grzanka i Karakułow.

Fot. API



Mach z Gdańska na mecie biegu 400 m, przed mistrzem ZSRR, Bułańczykiem na zawodach w Warszawie.

nych, które odbędą się w sobotę i niedzielę na wielkim stadione wrocławskim dojdzie do ciekawego startu między czołowymi dziesięcioboistami ZSRR i Polski. Ze strony gości startować będą Wołkow i Denisenko, ze strony Polski olimpij-

List kpt. sportowego Polskiego Związku Szermierczego
na str. 5

czycy — wrocławianin Adamczyk i łodzianin Kuźmicki.

Dla orientacji podajemy najlepsze wyniki uzyskane w tym roku przez wymienionych wieloboistów:

Wołkow	7229 pkt.
Denisenko	7016 pkt.
Adamczyk	6712 pkt.
Kuźmicki	6153 pkt.

które świadczą o wielkiej klasie zawodników radzieckich:

7780	H. Lipp — ZSRR
7229	Wołkow — ZSRR
7224	Mathias — USA
7110	Mondschein — USA
7054	Simmons — USA
7016	Denisienko — ZSRR
6974	Heidrich — Francja

Wynik Lippa jest najlepszym wynikiem powojennym na świecie, a poza tym trzecim wynikiem wszystkich czasów.

Reprezentant Polski Adamczyk, jest zawodnikiem, którego możliwości sięgają granicy 7000 pkt. Najlepszym tego dowodem, że przez znaczną część dwudniowej walki w dziesięcioboju olimpijskim w Londynie, w niesłychanie ciężkich warunkach, w deszczu i błocie, utrzymywał się w czołowej grupie.

W 10-boju weźmie również udział Kuźnieców, wicemistrz Eu-

Dokończenie na stronie 2)

Rekord w Hali Ludowej

Wielkie dni sportowego Wrocławia

Dalsze zwycięstwa ZSRR w „koszu" i „siatce"

Wrocław staje się jednym z głównych ośrodków sportowych naszego kraju. Świadczą o tym nie tylko coraz lepsze wyniki, uzyskiwane przez jego reprezentantów, jak i reprezentantów całego Dolnego Śląska, ale też ogromne zainteresowanie publiczności imprezami sportowymi. Onegdaj na tym odcinku wrocławianie ustanowili nowy rekord krajowy, przychodząc na zawody w siatkówce i koszykówce z udziałem zawodników radzieckich w ilości, nigdy dotąd w Polsce nie zanotowanej.

WROCŁAW (tel.). W Hali Ludowej pobito we wtorek rekord frekwencji: zawodom w „kosza" i „siatkę" przyglądało się 11.000 osób. Coprawda, atrakcję stanowiły zespoły radzieckie, niemniej jednak liczny udział widzów świadczy wymownie o zainteresowaniu sportowym Wrocławia. Goście potwierdzili opinię o wysokiej klasie, wygrywając oprócz koszykówki męskiej wszystkie spotkania w tempie spacerowym.

Zawodnicy radzieccy grają nowoczesną techniką, są zgrani i przeważają nad naszymi pod względem kondycyjnym. Obliczyliśmy celność rzutów do kosza. Na 10, — 8 przechodziło przez kosz. Rzuty karne wykorzystywane są przez nich w stu procentach. Polacy natomiast na 6 rzutów, trafili raz. Siatkarze polscy zagrali dobrze i gdyby nie ich słabe nerwy, wynik mieliby lepszy, taki, jak w trzecim secie. Start zawodników radzieckich we Wrocławiu otrzymał uroczyste ramy. Gości przywitał prezydent miasta Kupczyński oraz dyr. WUKF — Skrocki. W imieniu gości przemówił p. Spandarian. Po odegraniu hymnów narodowych i wręczeniu zawodnikom złotej odznaki Wystawy Ziem Odzyskanych, odbyły się zawody.

LOKOMOTIW MOSKWA — REPR. ŁODZI 3:0 (15:2, 15:4, 15:2)

Przewaga drużyny radzieckiej była duża, tak że Polki nie istniały na boisku przez cały czas spotkania. Jedynie Skrotka zbierała brawa publiczności. Nasze siatkarki zepsuły 10 serwów. Cały mecz trwał zaledwie 26 minut. Najlepszymi ze strony naszych przeciwniczek były: Firnowa, Swesidowa i Toperkowa.

DYNAMO MOSKWA — AZS WROCŁAW 3:0 (15:4, 15:5, 15:9)

Wrocławianie niepotrzebnie przegrali tak wysoko dwa pierwsze sety. Trema bardzo psuła im szyki, szwankowali bardzo przy serwowaniu. Dopiero w trzecim secie walka była równa, a w pewnej chwili stan meczu brzmiał nawet 11:9. Najlepszymi ze strony polskiej byli Antczak i bracia Maliszewscy, u gości Rewa.

MAI MOSKWA — ŁÓDŹ 62:8

W koszykówce pań spotkały się MAI (Moskwa) i Łódź. Niestety Polki nie były żadnym przeciwnikiem dla zawodniczek radzieckich. Wynik meczu 62:8 odzwierciadla doskonale to, co się działo na boisku. Rosjanki pokazały publiczności 2 pełne zespoły, a Polki grały ciągle tą samą piątką. Wyróżniamy: Paprotównę, Gruszczyńską i Głażewską, które są zawodniczkami reprezentującymi klasę zbliżoną częściowo do przeciwniczek. W drużynie MAI najlepszą była Maksimowa, która zdobyła 17 punktów, Żarkowskaja, Moisiewa po 10 punktów, Haritomowa 8, Szendel 6, Rabuskina 5, Miesiedriew 3, Aleksiejewa 2, Kozłowa 1.

REPREZENTACJA ZSRR — POZNAŃ 54:31 (34:12)

Mistrz Europy w koszykówce męskiej, reprezentacja Związku Radzieckiego, musiała się wytężyć, żeby pokonać doskonale gra-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

***Dziś* „Szkoła ma głos"**
strony 6 i 7

Międzynarodowa konferencja sportowa

w Zakopanem

KRAKÓW (tel.). W dniach 25, 26 i 27 10. br. w Zakopanem na Kalatówkach odbędzie się Międzynarodowa Konferencja Narciarska w sprawie Igrzysk Narciarskich, przewidzianych na luty do Zakopanego.

W obradach wezmą udział przedstawiciele Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Polski. Istnieje prawdopodobieństwo, że przybędą również przedstawiciele Związku Radzieckiego.

Poza omówieniem sprawy urządzenia Igrzysk, na konferencji omawiana będzie również przyszła współpraca pomiędzy poszczególnymi państwami w sporcie narciarskim.

W skład delegacji polskiej wchodzą przedstawiciele: GUKF — dyr. Kuchar, mjr. Better, insp. Miller, insp. Nawrocki, dyr. Kisieliński, dyr. ppłk. Kasprzyk oraz przedstawiciele PZN — min. Wolski, dr Boniecki, dr Załuski, mgr Płonka i inż. Gołogórski.

Kraków. W Krakowie w Izbie Przemysłowo - Handlowej w dniu 24 bm. odbędzie się konferencja programowa, na której zostanie ustalony program wszystkich sportów zimowych.

Piłkarze Polski i Finlandii





Fot. API

Drużyny piłkarskie Polski (u góry) i Finlandii (poniżej), które w niedziele walczyły na stadionie warszawskim z wynikiem 1:0 dla Polski

Liga gra dalej

Po miesięcznej przerwie piłkarze nasi odrobiwszy program spotkań międzypaństwowych przystępują do ostatniej fazy mistrzostw ligowych która potrwa do końca listopada.

W nadchodzącą niedzielę zagrają:

w Krakowie:
GARBARNIA — RYMER,
w Warszawie:
LEGIA — ZZK POZNAŃ,
w Poznaniu:
WARTA — WISŁA,
w [illegible]
ŁKS — CRACOVIA,
w Chorzowie:
RUCH — POLONIA W.,
w Bytomiu:
POLONIA — AKS,
w Tarnowie:
TARNOVIA — WIDZEW.

Na czoło wysuwa się mecz poznański pomiędzy Wartą a Wisłą. On zadecyduje, czy Wisła będzie jeszcze miała szanse na zdobycie mistrzostwa Polski. Przypomni on przy tym zeszłoroczne finałowe spotkanie o mistrzostwo, kiedy to Warta rozgromiła u siebie Wisłę 5:2. Zdaje się jednak, że w roku bieżącym pokonanie będzie chyba niemożliwe. Wisła bowiem w drugiej serii rozgrywek tegorocznych legitymuje się lepszą formą niż zespół poznański.

Drugie najważniejsze spotkanie dnia odbędzie się w Łodzi. ŁKS w niezbyt szczęśliwej dla siebie pozycji posiada do rozegrania na własnym boisku zaledwie dwa mecze, przy czym jeden z Cracovią i to już w nadchodzącą niedzielę. ŁKS — w obecnej sytuacji — nie może pominąć okazji zdobywania punktów na własnym boisku. Czy jednak będzie w stanie zdobyć je na Cracovii, która ma ambicję na mistrzostwo Polski? Gdyby się mu to udało, wówczas popsuł by on szyki drużynie krakowskiej a sobie podreperował zagrożoną pozycję.

Na wyniki spotkań w Łodzi i Poznaniu będzie oczekiwała z niecierpliwością przede wszystkim rzesza kibiców Ruchu, gdyż w razie ewentualnych porażek Wisły i Cracovii szanse zdobycia mistrzostwa zbliżyły by się znowu poważnie do drużyny chorzowskiej, która w niedzielę zagra ze stołeczną Polonią.

Ciekawie zapowiada się jeszcze mecz w Bytomiu, gdzie chorzowski AKS nie będzie miał chyba łatwej przeprawy z Polonią, która jest zagrożona spadkiem.

Spotkanie Legia — ZZK w Warszawie jest bez większego znaczenia, gdyż oba zespoły nie posiadają ani szans na mistrzostwo ani też nie są zagrożone.

Dwa pozostałe mecze Garbarnia — Rymer i Tarnovia — Widzew mają natomiast znaczenie dla całej czwórki. Każdy zdobyty punkt (z wyjątkiem Widzewa) sprawi nadzieję na ewent. utrzymanie się w lidze.

Sądzić należy, że z dwóch tych meczów zwycięsko wyjdą gospodarze boisk t. j. Garbarnia i Tarnowa

W numerze ostatni kupon konkursu

„Kto będzie mistrzem Ligi a kto z niej spadnie?"

A

Pojedynek dziesięcioboistów ZSRR i Polski

Mistrzowie olimpijscy w zawodach szermierczych

(Dokończenie ze strony 3)

ropy z roku 1946. Mistrzostwo to zdobył Kuźniecow w Oslo.

Przypominamy, że na dziesięciobój składają się następujące konkurencje: 100 m, w dal, kula, wzwyż i 400 m — w pierwszym dniu, oraz 110 m płotki, dysk, tyczka, oszczep i 1500 m — w drugim dniu.

W zawodach wrocławskich wezmą poza wymienionymi poprzednio, udział Dumbadze, Sewriukowa, Anokina, Czudina, Karakułow, Ozolin, Pugaczewski i wielu innych, a ze strony polskiej Łomowski, Adamczyk, Małecki, Mach, Kiszka, Morończyk, Bregulanka, Dobrzańska, Nowakowa, Sinoracka itd.



Ilona Elek
mistrzyni olimpijska we florecie

Jubileuszowe zawody szermiercze o mistrzostwo Polski odbędą się w Hali Ludowej we Wrocławiu pod protektoratem min. Hilarego Mińca. Zawody potrwają przez 3 dni, w piątek, sobotę i niedzielę, przy czym każdego dnia w godzinach rannych będą się rozpoczynać o 9, a popołudniowych o 16.

Na pierwszą część programu pójdzie turniej we florecie pań z udziałem Ilony Elek, mistrzyni olimpijskiej w roku 1936 i 1948.

Turniej wrocławski tak w konkurencji kobiecej, jak i męskiej, będzie niewątpliwie bardzo ciekawy, zwłaszcza że Polski Związek Szermierczy dopuścił do zawodów jedynie szermierzy klasy A.

PROGRAM WROCŁAWSKI

Program turnieju szermierczego przedstawia się następująco:

PIĄTEK — floret (godz. 9 przedboje i 16 finały).

SOBOTA — szpada i szabla (godz. 9 przedboje i 16 finały).

NIEDZIELA — finały.

Zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich odbędą się w sobotę w godzinach od 11 do 15.

Ostatni akord
sezonu motocyklowego

Sezon motocyklowy dobiega końca. Bogaty program imprez w ciągu całego roku, zyskał motocyklistom szerokie rzesze miłośników i publiczności. Zawodnicy nasi okazali się doskonałymi jeźdźcami, zjawiło się szereg nowych talentów, a liczne sukcesy wyrobiły nam już nawet pewną pozycję na gruncie międzynarodowym.

Ostatnia wielka impreza motocyklowa w tym sezonie odbędzie się w niedzielę w Krakowie. Będą nią indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Startować będzie 16 czołowych motocyklistów: 10 najlepszych z I ligi, 4 z II ligi i dwóch mistrzów okręgowych. Nie zabraknie wśród nich: Smoczyka, Dragi, Jankowskiego, Najdrowskiego, Olejniczaka i Wąsikowskiego.

*

Na zakończenie sezonu urządziło Rzeszowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów zawody żużlowe z udziałem zawodników krakowskich, nowosądeckich, jarosławskich i rzeszowskich. Po pięciu przedbiegach do półfinału zakwalifikowało się 9 zawodników.

W finale zwyciężył Rechul (Wisła Kraków) w czasie 2,15 min. W konkurencji międzymiastowej, pierwsze miejsce zajął Rzeszów, reprezentowany przez Dyląga (czas 1,40 min.) 2) i 3) Kraków, reprezentowany przez Ogonowskiego i Odrzywołka, 4) Jarosław (Konrad). Najlepszy czas dnia osiągnął Ogonowski 2,05, przed Dylągiem 2,06 i Frankowskim 2,16 Z. R.

MARSZE JESIENNE w ŚWIDNICY

Ogółem startowało 24 drużyny żeńskie i 86 zespołów męskich w tym 2 zespoły starsze ponad 21 lat.

Wyniki na 10 km: w grupie starszych zwyciężył KS Atom — czas 57,45, w grupie młoszych pierwsze trzy miejsca zajęło Gimn. i Liceum Przemysłu Kamieniarskiego wynikami: 56,40; 56,51; 56,57.

Wyniki na 5 km: 1) Gimn. Kasprowicza — 28 min., 2) Szkoła Przemysłowa Fabryki Maszyn 28 06, 3) Gimn. Kasprowicza — 28 07.

Wyniki kobiet na 3 km: 1) Gimn Kasprowicza — 18,41, 2) Gimn. Kasprowicza — 20,15, 3) Liceum Pedagogiczne — 20 26.

Sprawy POZNAŃSKIE

● Na wyniki na zakończenie sezonu [illegible] dnione zadanie przy obliczaniu i ustaleniu kolejności zespołów w poszczególnych konkurencjach:

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Indywidualnie dla młodzieży męskiej na 10 km. 1) Maciejewski Warta 62.34 m, 2) Kopatkiewicz Lic. Pedag. 63,37, 3) Piaskowski Warta 70,07. Drużynowo: 1) Lic. Marcinkowskiego 1.01,35, 2) Gimn. HCP, 3) Gimn. HCP II.

Dla młodzieży żeńskiej drużynowo na 3 km 1) Gimn. Urszulanek 24,28. 2) Lic. Pedag. 24,41, 3) Lic. Pedag. II 24,42.

Drużynowo dla kobiet ponad lat 30 na 3 km 1) Pocztowiec 31.85, 2 Pocztowiec II 34 38, 3) Pocztowiec III

Drużynowo dla kobiet na 8 km 1) Lic. Zamojskiego 48.40, 2) Lic. Zamojskiego II 40,42.

Według meldunków uzyskanych z województwa poznańskiego ogółem ukończyło marsz 51414 osób. W poszczególnych powiatach: Kościan 4310 Leszno 3814, Wolsztyn 4004, Kępno 2348, Gostyń 1528, Ostrów 1463, Gniezno 1354, Świebodzin 1543, Zielona Góra 1195 Międzyrzecz 1421, Skwierzyna 800, Gorzów 781, Piła 890, Sulęcin 711 Gubin 448, Strzelce Krajeńskie 533.

● Sekcja boks. KS Warty zorganizowała ciekawy pokaz lekcji poglądowej boksu. Całość poprowadził Witold Majchrzycki mając do pomocy mistrza Polski Franciszka Szymurę. Obaj ci zawodnicy zademonstrowali ciosy prawidłowe i nieprawidłowe, uniki, walkę w zwarciu. Ponadto zawodnicy Warty Liedke, Ratajczak i Franek stanęli do sparringów, przy których zastosowano sędziowanie jawne. Cała ta impreza cieszyła się znacznym zainteresowaniem i zostanie w najbliższym czasie powtórzona na prowincji.

● W Poznaniu szermierka, która cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży gimnazjalnej zrzeszonej dotąd w sekcjach szermierczych przy HCP, AZS i KS. Kadra zyskała nową sekcję przy Gimn. i Liceum im. Jana Kantego. Treningi i opiekę powierzono znanemu na tutejszym terenie fechtmistrzowi Pieczyńskiemu. Sekcja ta rozegra swe pierwsze oficjalne spotkanie z AZS-em. Niebawem ma powstać w Poznaniu Okręgowy Związek Szermierczy.

● Wydział Spraw Sędziowskich przy POZPR zwołał w ostatnim czasie nadzwyczajne walne zebranie dokonując wyboru nowych władz do których weszli: Powa owski (Warta)— przewodniczący, Otocki (AZS) — sekretarz oraz Kaczmarowski i n [illegible] Raker jako radni.

Z ringów pomorskich

BYDGOSZCZ. W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Pomorza bydgoskie „Zjednoczenie" rozgromiło toruński WKS „Gryf" 15:1. Wyniki techniczne (na pierwsz. miejscu zawodnicy „Zjednoczenia"): W wadze muszej Hejak wygrał walkowerem z powodu nadwagi Licaus, w koguciej Kowalewski wypunktował Przyhylskiego, w piórkowej Kruża zwyciężył na punkty Trawińskiego, w lekkiej Baranowski I pokonał na punkty Kurkowskiego, w półśredniej Baranowski II zdobył punkty walkowerem, w średniej Richter wygrał w drugim starciu z Heklerem, w półciężkiej Gnat zremisował ze Stockim, w ciężkiej Chyła pokonał na punkty Zmorzyńskiego.

CHEŁMŻA. Miejscowa „Legia" pokonała bydgoską „Brdę" 14:2. Wyniki techniczne: Sylwester pokonał na punkty Woźniaka, Szałkowski wypunktował Jarosławskiego, Radtke wygrał z Łucką, Serocki uległ na punkty Piotrowskiemu, Dormowicz wygrał przez techn. k. o. z Zabińskim, Paliński pokonał przez techn. k. o. Budzyńskiego, Bartoszyński zwyciężył Radtkego, Ćwikliński zdobył punkty walkowerem.

TORUŃ. Rozegrany w Toruniu mecz bokserski pomiędzy ósemkami kolejarzy ZZK Inowrocław i ZZK „Pomorzanin" Toruń zakończył się zwycięstwem gości 10:6.

Pliński wygrywa przez techn. k. o. z Pilwońskim, Głoniak zwycięża na punkty Dukowskiego, Mrozowski II wypunktował Brzeskiego, Puszczykowski remisuje z Kuszyńskim, Boliński przegrywa przez k. o. z Rutkowskim, Ceglarski remisuje z Maślińskim, Zalewski traci punkty z powodu dyskwalifikacji, Zieliński zdobywa punkty w. o. Tabela:

Zjednoczenie Bydgoszcz	6	11	[illegible]
Legia Chełmża	8	8	[illegible]
ZZK Inowrocław	7	8	[illegible]
ZZK Brda Bydgoszcz	8	6	[illegible]
ZZK Pomorzanin Toruń	7	4	[illegible]
Gryf Toruń	6	4	[illegible]

Dalsze zwycięstwa ZSRR w koszu i siatce

(Dokończenie ze str. 1)

jącą drużynę poznańską. Mecz upływał przy bezustannym dopingu publiczności. Najlepiej grający na boisku Korkiejć i nasz Grzechowiak, stali się bohaterami wiwatującej widowni.

W drugiej części spotkania, Polacy przegrali zaledwie różnicą 1 punktu. Mecz stał na niewidzianym dotychczas w Polsce poziomie. Punkty zdobyli dla ZSRR: Korkieja 24, Mosiejew 10, Konniew 3, Tarasow, Aleksiejew i Butanda po 4, Gutan 2 i Lisow 1. Dla Poznania: Grzechowiak 13, Jarczyński 8, Dylewicz 4, Smigielski 3, Kołaśniewski 2, Matysiak 1.

Po zawodach odbyła się wspólna kolacja, zorganizowana przez Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej dla zawodników ZSRR i polskich, na której byli obecni przedstawiciele stowarzyszeń sportowych z Wrocławia, związków młodzieżowych, organizacji sportowych.

Telefonem ze Stolicy

● W ubiegłą niedzielę otwarto w Warszawie nową, krytą pływalnię. Mieści się ona w gmachu Woj. Urz. Kult. Fiz. przy ulicy Górnośląskiej. Na otwarciu pływalni odbyły się zawody. Po raz pierwszy rozegrano oddzielnie konkurencje w stylu motylkowym, który został przez FINA uznany za odrębny od klasycznego styl. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 200 m. kobiet — Wójcicka (Legia) 3:31,8 3 × 50 zmien. — młodziczki — Legia 2:15,4, 100 m dow. mężczyzn — Korolkiewicz (YMCA) 1:15,5, 100 m motylkowym — Breter (Polonia) 1:26, 50 m grzbiet. młodzików — Szafrański (Legia) 43,4, 100 m dow. kobiet — Zawodna (SKS) 1:46, 50 m klas. młodzików, Ziemiński (Legia) 44,0, 100 m grzbiet. kobiet — Śliwińska (Pol) 2:13, 200 m klas. mężczyzn — Sokolski (SKS) 3:17, 100 m grzbiet. mężczyzn — Korolkiewicz (YMCA) 1:30, 3 × 100 zmien. kobiet — (SKS) 6:18, 5 × 50 m dow. mł. — Legia 3:18,3.

● Hokeiści Legii rozpoczęli sucha zaprawę, którą prowadzi dr Zieliński, b. hokeista AZS Poznań. Treningi na lodzie prowadzić będzie Wacek Kuchar, kierownikiem sekcji jest ppłk Czarnik.

● W niedzielę, 24 bm, odbędzie się doroczny bieg uliczny, organizowany przez red. „Robotnika" o puchar przechodni. W roku ubiegłym drużynowo zwyciężył OMTUR indywidualnie Kielas.

● Sekcja ciężkoatletyczna RKS Skra rozpoczyna trening w sezonie jesienno-zimowym we własnej sali przy ul. Wawelskiej nr.5.

● Zarząd główny stowarzyszenia lekarzy sportowych organizuje kurs dla lekarzy, interesujących się zagadnieniami wychowania fizycznego i sportu. Kurs odbędzie się w Warszawie, w dniach od 15 listopada do 30 listopada 1948 r.

W środę na stadionie we Wrzeszczu

Iliasow ustanowił nowy rekord ZSRR

1.98 m w skoku wzwyż

Gdańsk. (tel.) W środę odbyły się na stadionie w Gdańsku-Wrzeszczu zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich, które wywołały na Wybrzeżu olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na widowni 20.000 osób.

Nie wszyscy zawodnicy brali udział w zawodach. Kilku musiało zrezygnować ze startu na skutek niedyspozycji. I tak nie startowali Sanadze, a ze strony polskiej Mach, posiadający 39 stopni gorączki.

Wyniki były następujące:

MĘŻCZYŹNI: *100 m:* 1. Karakułow 11,0 sek., 2. Gołowkin 11,1 s., 3. Stawczyk 11,1 s., 4. Rutkowski 11,3 s. *800 m:* 1. Pugaczewski 1.55,2 min., 2. Kuśmirek 2.00,4 min., 3. Nowak 2.06 min.; *110 m płotki:* (bez zawodników radzieckich): 1. Łuniew 16,0 sek., 2. Stepanczonok.

Wzwyż: 1) Iliasow 1.98 (nowy rekord ZSRR, poprzedni rekord wynosił 1.96 m), 2) Zwoliński 1.75 m, 3) Ohnsorge 1.70 m.; *tyczka:* 1) Ozolin 4.00 m. (wysokość 4.10 m. Ozolin strącił lekko), 2) Małecki 3.60 m. *1.500 m.:* 1) Sidorenko 4.00 min., 2) Kazancew 4.07,2 min., 3) Kubera 4.26,3 min. *5.000 m.:* 1) Popow 15.06,7 min., 2) Wanin 15.10,2 min., 3) Kielas 15 46 min.; 4) Bonlecki 16.16 min.; *młot:* Kanaki [illegible]

KOBIETY: *100 m:* 1. Duchowicz 12,5 sek., 2. Blinowa 12,6 sek., 3. Brockówna 13,2 sek.; *80 m płotki* (bez zawodniczek radzieckich): Peskówna 14,1 sek.; *kula:* 1. Andrejewa 14,34 m, 2. Taczanowa 13,96 m. 3. Fiskowicz 10,76 m; *oszczep:* 1. Czudina 44.22 m, 2. Anokina 41,35 m, 3. Stachowicz 38,10 m, 4. Sinoracka 37,20 m.

W dal: 1) Wasiliewa 5.43 m., 2) Czudina 5.38 m., 3) Nowakowa 5.18 m., 4) Gębolsówna 5 00 m.; *wzwyż:* 1) Geneker 1.60 m., 2) Pennera 1.45 m., 3) Peskówna 1.35 m.; *dysk:* 1) Dumbadze 47.64 m., 2) Taczanowa 40.19 m., 3) Dobrzańska 36.32 m, 4) Peskówna 31.52 m.; 4×*100 m.,* 1) ZSRR (Blinowa Duchowicz, Fokina, Czudina) 50,2 sek., 2) Polska (Peskówna, Słomczewska, Brockówna, Gębołsówna) 52,0 sek.

CDKA pokonał Dynamo

Moskwa. W ub. niedzielę rozegrano na stadionie Dynama półfinałowy mecz o puchar Związku Radzieckiego między drużynami CDKA i Dynamo. Mecz w przepisowym czasie zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Wobec tego zarządzono dogrywkę 2×15 minut. Również i ta dogrywka nie przyniosła rezultatu i zakończyła się wynikiem 0:0.

Wobec takiego stanu rzeczy odbył się w poniedziałek powtórny mecz, który zakończył się tym razem nieznacznym zwycięstwem CDKA w stosunku 1:0. Jedyną bramkę zdobył Dorman z rzutu wolnego.

Ostatnie 3 dni konkursu

W dzisiejszym numerze po raz ostatni zamieszczamy kupon konkursowy umożliwiający czytelnikom na dodatkowe wzięcie udziału w naszym konkursie „Kto będzie mistrzem ekstraklasy i kto z niej spadnie".

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi upływa w sobotę, 23 bm., a więc pozostały już tylko 3 dni czasu, by nadesłać odpowiedź.

Dla przypomnienia podajemy również warunki konkursu, by uniknąć ewentualnych pomyłek przy wypełnianiu kuponów konkursowych.

1. W konkursie udział może wziąć każdy czytelnik „Sportu i Wczasów", który wypełni jednakowo 4 kupony i nadeśle je pod adresem: Redakcja „Sportu i Wczasów", Katowice, ul. Młyńska 9 - konkurs sportowy.
2. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 23 października 1948 r.
3. Każdy czytelnik może nadesłać po kilka rozwiązań konkursowych, jednak każde rozwiązanie musi być wypełnione na 4 kuponach jak podano w pkt. 1.
4. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi odpowiadających końcowemu układowi tabeli ekstraklasy o podziale nagród decyduje losowanie, które dokonane zostanie w obecności czytelników.

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Jakie miejsca zajmą drużyny w ekstraklasie:

1. ____________________
(nazwa klubu)

11. ____________________

12. ____________________

13. ____________________

14. ____________________

Imię i nazwisko uczestnika kon[kursu]

[illegible] ____________________

____

Dokładny adres: ____________

____

Kronika piłkarza

Warszawa (kor.) Po poniedziałkowym zebraniu, Zarząd PZPN wydał następujący komunikat:

Zarząd PZPN zawiesza w prawach członkowskich zawodnika Jandudę Henryka z AKS Chorzów i Wiśniewskiego Czesława z KS Polonia Warszawa, za zachowanie poza terenami sportowymi, nie licujące z godnością sportowca.

Dochodzenie przeprowadzi i wymiaru kary dokona Wydział Gier i Dyscypliny PZPN.

△ *Na poniedziałkowym zebraniu zarządu PZPN rozpatrywana była sprawa odwołania Cracovii — chodziło o wysokość kary nałożonej na Bobulę przez Wydz. Gier i Dyscypliny. Po rozpatrzeniu sprawy — Zarząd postanowił zmniejszyć Bobuli karę dyskwalifikacji z 9 na 6 miesięcy.*

Postanowiono również, że obóz wyszkoleniowy w Kołowicu będzie w dalszym ciągu kontynuowany.

Mjr Sznajder został zaproszony do prowadzenia meczu Węgry B — Rumunia B, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Budapeszcie.

△ *Zarząd PKS ustalił następującą obsadę sędziowską na zawody klasy państwowej i międzyokręgowe dn. 24 i 31 bm.*

KLASA PAŃSTWOWA, 24 bm. Garbarnia — Rymer — Bruchowski. Warszawa: Legia — ZZK — Sznajder, Kraków; Warta — Wisła — Naparski, Łódź: ŁKS — Cracovia — Stachewicz, Pomorze: Ruch — Polonia (W.) Andrzejak, Łódź; Polonia (Byt.) — AKS — Debert, Poznań: Tarnovia — Widzew — Cober, Śląsk.

Mistrzostwa międzyokręgowe 24 bm.: Skra — PTC — Bukowiecki, Poznań: Radomiak — Lechia — Brandys, Zagłębie.

KLASA PAŃSTWOWA 31 bm.: Cracovia — Wisła — Przybysz, Pomorze: Polonia — ŁKS — Długosz; Wrocław: ZZK — Polonia (Byt.) — Zmudziński; Pomorze: Widzew — Garbarnia — Tork; Opole: AKS — Legia — Seichter, Kraków; Tarnovia — Warta — Bukowski; Radom: Rymer — Ruch — Cerba, Poznań.

MISTRZOSTWA MIĘDZYOKRĘGOWE 31 bm.: Lechia — Skra — Stępień, Łódź: PTC — Szombierki Polaniecki, Kraków.

△ *Komisja WOZPN, która na polecenie PZPN, w związku ze znanym oświadczeniem posła Arczyńskiego bada stosunki, panujące w Polonii, odbyła już dwa posiedzenia, na których przeprowadzono kontrolę ksiąg. Następne posiedzenie komisji ma się odbyć w sobotę.*

△ *Sprawa AKS została już zbadana przez specjalną komisję PZPN Jak się dowiadujemy panuje przeświadczenie, że badanie stosunków panujących w AKS-ie doprowadziło do rewelacyjnych wyników. W związku z tym, oraz biorąc pod uwagę fakt, że sprawę AKS-u bada prokurator przypuszcza się, że nie obejdzie się bez rozprawy sądowej, nie mówiąc już o gradzie kar jakie spadną na działaczy i zawodników ze strony PZPN.*

△ *Kolegium sędziów PZPN postanowiło skreślić z listy sędziów Górskiego Franciszka (Łódź), Latosińskiego Bolesława (Zagłębie), Roemera Stefana (Poznań), Urbańskiego Lecha (Poznań), Woźnika Tadeusza (Kraków) i Przybyłę Macieja (Śląsk). Zostali oni skreśleni za różnego rodzaju przekroczenia.*

Poza tym na własną prośbę skreślono Robowskiego Mieczysława (Kraków) i Sikorę Leopolda (Kraków).

△ *Do Warszawy przybył już zaangażowany przez PZPN trener — Węgier Emil Riff.*

△ *Dwa miesiące dyskwalifikacji zarobił Siwiński (Polonia Byt.). Sprawa jego rozpatrywana była na podstawie nowych dochodzeń i sprawozdania specjalnego delegata. Wydz. Gier na meczu Polonia — Cracovia.*

Wydz. Gier. i Dysc. odmownie załatwił prośbę Wisły, która chciała grać mecz z Żelazny Witkowice. Wydział wychodzi bowiem z założenia, że w najbliższym czasie zawodnicy będą mieli do rozegrania szereg spotkań ligowych i byliby zbyt przemęczeni. (wk)

O wejście do Ligi

Na froncie walk o miejsce w ekstraklasie odbędzie się w niedzielę bardzo ciekawy mecz a mianowicie Radomiaka z gdańską Lechią.

Mecz ten będzie miał doniosłe znaczenie przede wszystkim dla gospodarzy, Lechia bowiem ma już zapewnione miejsce w lidze.

Co do drugiego kandydata to w chwili obecnej, po niefortunnej porażce Szombierek w Częstochowie powstała taka sytuacja, że szanse na awans posiadają znowu 3 zespoły, przy czym najpoważniejsze teoretycznie Skra, która zagra jeszcze dwa mecze, podczas gdy Radomiak i Szombierki po jednym. Mimo wszystko w najlepszym położeniu znajdują się Szombierki, które ostatni swój mecz odbędą w Pabianicach, podczas gdy Skra z Lechią w Gdańsku.

Z placu boju może odpaść w niedzielę Radomiak, o ile przegra mecz z Lechią na własnym boisku. Wówczas o awans ubiegałyby się już tylko Skra i Szombierki. Czy Radomiak wykorzysta atut własnego boiska i przełamie serię zwycięstw Lechii?

Już się porozumieli!

Zagraniczne agencje prasowe podały następującą wiadomość:

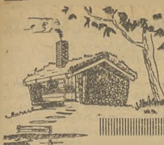
Hamburg. Po raz pierwszy po kapitulacji Niemiec odbyło się w ostatnią niedzielę w Hamburgu spotkanie lekkoatletyczne Szwecja — Niemcy Zachodnie. Osiągnięto następujące wyniki: 110 m przez płotki: 1. Rendin (Szwecja) 15,2 sek., 2. Karsten (Hamburg). Skok w dal: Holstroem (Szwecja) 6,84 m, 2. Steffen (Hamburg) 6,82 m. Młot: 1. Johannsson (Szwecja) 49,10 m, 2. Hein (Hamburg) 48,50 m, Kula: 1. Krefeld (Hamburg) 15,30 m, 2. Nilson (Szwecja) 14,93 m. 1500 m: 1. Lennart Strand (Szwecja) 3,53 min., 2. Westertecher (Hamburg) 3,59.5 min. 800 m: 1. Ulsheimer (Hamburg) 1,54,8 min., 2. Ljungquist (Szwecja) 1,54,9 min.

Niemcy tym samym mecz wygrali w stosunku 7:5, gdyż liczyły się do ogólnej punktacji zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach.

*

Nie jest to pierwsza próba kontaktu z niemieckim sportem wbrew decyzjom Międzynarodowych Federacyj Sportowych, które stoją na słusznym stanowisku, iż Niemcy nie dojrzeli jeszcze do tego, aby po zbrodniach popełnionych na przedstawicielach innych narodów, w czym nie bez znaczenia byli niemieccy sportowcy o denazyfikacji, których na razie nie słychać, mogli utrzymywać kontakty międzynarodowe.

Międzynar. Federacje Sportowe nie przyjmując na razie do swego grona związków niemieckich zabroniły tym samym z nimi kontaktów. Pierwsi złamali zarządzenie Amerykanie i Anglicy. Ostatnio nawiązali kontakt z Niemcami Szwajcarzy na odcinku piłkarskim, wysyłając do Niemiec reprezentacje trzech miast. A w tej chwili dowiadujemy się, że postanowienia międzynarodowe złamali również Szwedzi, naród uchodzący dotychczas za wzór w przestrzeganiu wszystkich zarządzeń i przepisów sportowych. (Red.)



K. E. Orgard - Sztokholm, nauczyciel w. f.

Prawdziwa fińska SAUNA

FIŃSKIE SŁOWO „SAUNA" jest już dziś dobrze znane niemal w całym świecie. Wielu uważa, że sauna to kąpiel parowa, w której leje się wodę na rozpalone kamienie. To jest tylko częściowo słuszne, gdyż sauna oznacza coś daleko więcej.

Fińska sauna jest odmianą kąpieli, ale ma ona tak wielki wpływ na zdrowie i kondycję człowieka, jak żadna inna. Jej właściwość leży w tym, że ciało jest najpierw wystawione na działanie wysokiej temperatury, przy czym każdy por, uwolniony jest od niepotrzebnego potu, a następnie gwałtownie ochłodzone.

Gdziekolwiek się Fin przenosi na nowe miejsce, pierwszą rzeczą jest dla niego wybudowanie sauny. Nie mogliby obywatele tego północnego narodu pracować ciężko, gdyby nie mieli i nie stosowali sauny. Jest ona nieodłączną częścią ich całego życia. W saunie często przychodzi tamtejszy człowiek na świat, do niej chodzi przez cały swój żywot przed i po pracy, z niej czerpie nowe siły.

„Mamy się w saunie kształcić jak w kościele" — mówi stare fińskie przysłowie. Stare sauny były też w Finlandii świętością. Słowo „löyly" używane na parę wychodzącą z rozpalonych kamieni, znamionowało „duszę" albo „ducha". Tej „świętości" zawdzięczała też sauna swoje przetrwanie aż do obecnych czasów i przewyższenie innych kąpieli ludowych, które zniknęły w krajach europejskich już w średniowieczu.

Terytorium, na którym spotykamy się z sauną, ciągnie się od Morza Północnego poprzez Finlandię, północną Rosję, Sybir aż do Oceanu Spokojnego. Także Eskimosi i inne ludy północne, stosują prymitywne łaźnie do wypacania się. Potrzeba tych łaźni występuje wszędzie tam, gdzie zachodzi konieczność ciężkiej pracy fizycznej, jak np. wyrąb drzewa w lasach i tam, gdzie jest ostry klimat. Tak się składa, że we wszystkich tych krajach jest pod dostatkiem drzewa, potrzebnego do budowy i czynności [illegible]

Dzisiejszy stan saun w Finlandii

Statystyki wykazują, na ilu ludzi w różnych krajach przypada jedna łaźnia. W Finlandii przeciętnie na 6 i pół osoby. Ale ich ilość stale jeszcze wzrasta. W tej chwili ma Finlandia pół miliona saun. Możemy więc twierdzić śmiało, że każda rodzina ma tam swoją łaźnię, jest to zresztą rzeczą normalną w tym kraju. Nie ma więc bardziej popularnej, bardziej ludowej kąpieli. Gdybyśmy odwiedzili saunę prezydenta, przekonalibyśmy się, że jest ona ta- [illegible]





[illegible]

[illegible] propagandę na rzecz jak największej ilości łaźni, nie mamy i nie możemy mieć równych rezultatów jak w Finlandii, gdyż sauna jest tam w tradycji. Każda i to [illegible] dziej biedna rodzina ma swoją saunę, bez jakiejkolwiek pomocy [illegible] strony państwa czy organizacyj.

Prostota fińskiej sauny

Saunę buduje się z drewnianych belek lub desek. Jej ściany nie mogą być pokryte kaflami czy jakimś innym modnym materiałem. Są to kosztowne rzeczy, a mają fatalny wpływ na atmosferę łaźni i odbierają jej właściwą ciepłotę. Także lakowanie ścian nie jest pożądane. Zaleta tkwi tu właśnie we własnościach surowego drzewa, które przejmuje nadmiar wilgoci, lub ją samo automatycznie wydaje, gdy kąpiel jest zbyt sucha.

Piec

[illegible] stko doskonale sterylizuje. Stąd też wielu Finów przyszło na świat dosłownie w łaźni, gdyż dzięki sterylizacji była ona w gospodarstwie domowym najwygodniejszym i najczystszym miejscem. Z postępem czasu zaczęto stosować piece z cegły lub blachy, a dym odprowadzać rurą. Do dziś wyprodukowano wiele gatunków patentowych urządzeń piecowych dla palenia drzewem i prądem elektrycznym. Jest ich zgórą 50. Z nich jednak 10 jest dobrych, ale tylko 5 godnych polecenia. Są proste, nieskomplikowane, tanie, nie zabierają wiele miejsca i nie zużywają wiele drzewa. Jeżeli chodzi o piece elektryczne, to zaleta ich streszcza się do tego, że odpadają trudności z odprowadzaniem [illegible]

Saunowe budki

Za granicą stawia się budki na saunę zbyt wielkie. Dla jednej rodziny wystarcza tymczasem w zupełności wymiar 2×2 m. Czym sauna jest mniejsza, tym jest cieplejsza. Największy jednak błąd popełnia się przez przeznaczenie zbyt dużego miejsca na piec kąpielowy. Normalnie ma sauna tylko jedną ubikację, a co najwyżej jeszcze mały przedsionek o całkiem pojedynczym urządzeniu. W wypadku jednak, gdy ma ona służyć dla klubu sportowe- [illegible]

Położenie sauny

Finowie stawiają swoje sauny na wybrzeżu morskim lub też nad brzegami jezior i rzek. A to dla jednej z głównych części kąpieli — ostudzania. Najlepsze zaś ostudzanie uzyskuje się przez wskoczenie do zimnej wody. Z konieczności wystarczy studnia, potok lub źródło, a przy tym wiadro do oblewania. Saunowe domki są tak stawiane, aby okna, zaproże i weranda były obrócone na zachód lub na południowy zachód. Promienie zachodzącego słońca wpływają na nastrój przy kąpieli, która jest dla Fina nie tylko oczyszczającym działaniem, ale także chwilą zupełnego spokoju i duchowego odprężenia.



Wnętrze [illegible] fińskiej. Z kąpieli korzystają nawet dzieci.

Sauna ma suche powietrze

Jest ogólnie wiadomo, że w saunie wylewa się wodę na rozpalone kamienie. Stąd też wierzy się w to, że sauna ma wilgotne powietrze. Jest to wielka pomyłka. Powietrze w saunie jest suche.

Wejdźmy na przykład do łaźni, w której jest wilgotne powietrze. Pozornie zaczniemy się natychmiast pocić. Ale zwróćmy uwagę, że „pocą się" też różne przyniesione przedmioty. Nie jest to jednak nic innego, jak para wodna, która kondensuje się na chłodnych miejscach. Ciało pokryte jest wodą, a ta prawie zaciera pocenie. Wielu ludzi po takiej kąpieli czuje się źle i dostaje bólu głowy. Czymś innym jest sauna. Tam się w pierwszych minutach zupełnie suszymy, następnie dopiero widać jak pory zaczynają się uwalniać od potu. Za chwilę spływa on z nas całymi strumie- [illegible]

Mówimy teraz, że powietrze w saunie jest suche. Względna wilgotność przyjdzie także, gdy tylko zacznie „löyly" wychodzić i gdy nalejemy wody na kamienie wzrośnie ona do 40 procent. Nie zapominajmy jednak, że w niektórych łaźniach parowych wilgotność dochodzi do 90—100 procent. W starych fińskich saunach możemy się spotkać tylko z suchym, ciepłym powietrzem. W czasie kąpieli powstaje oczywiście możliwość zwiększenia się wilgoci. Musimy jednak zwrócić uwagę na fakt, że powietrze nigdy nie jest tak wilgotne, aby para osadzała się na oknach. Nie należy się też dziwić, że ściany sauny nigdy nie gniją i wytrzymują zwykle przez wiele lat.

Kąpiel

Fin kąpie się w tygodniu przynajmniej dwa lub trzy razy. Najczęściej w sobotę. Szwedzkie słowo „Lördag" — sobota, oznacza „dzień kąpieli".

W saunie trzeba mieć czas, nie można się w niej spieszyć, musimy mieć też w niej całkowity spokój fizyczny i duchowy. Według Finów istnieją dwa poświęcone miejsca — kościół i sauna. W obu należy siedzieć w spokoju i ciszy.

W czasie kąpieli najlepiej leżeć na plecach z nogami wzniesionymi. Aby się porządnie wypocić, trzeba w łaźni pozostać przez 20 a nawet więcej minut. Potem następuje ostudzenie. Zanurzamy się w jeziorze, w śniegu lub stosujemy lodowy prysznic. W wiosennym śniegu nie jest to niebezpieczne i nieprzyjemne, jak by się to na pozór wydawało. Po dobrej saunie jest w ciele taki nadmiar ciepła, że chłód nie jest w stanie zaszkodzić. Po przyzwyczajeniu ostudzenie jest rzeczą bardzo przyjemną. Dalsza część kąpieli jest bardzo ważna: smaganie wiązką brzozowych gałązek. Skóra, mięśnie i całe ciało otrzymują tym sposobem masaż. Z kolei następuje umycie, opłukanie, nowe odwiedzenie sauny i ostatnie ostudzenie. Po wyschnięciu następuje odpoczynek. Najlepiej przeleżeć 10 do 15 minut na ławeczce, aż do zupełnego uspokojenia. Po takim odpoczynku przychodzi bardzo dobry apetyt do jedzenia i picia.

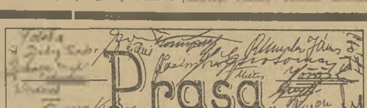
Przy silnym poceniu, spada waga człowieka od 400 do 1500 gramów. Jest to strata, która się szybko wraca. Dzięki dobremu wypoceniu się pozbywa się ciało wielu niepotrzebnych substancyj. Po walce sportowej, treningu czy pracy, gdy muskuły całego ciała są stwardziałe, przynosi sauna błogodajny skutek. Narciarze północy nigdy by nie wytrzymali tak trudnego treningu, gdyby nie mieli możliwości stałej kąpieli w saunie. Dzięki sportowcom, ten rodzaj kąpieli stał się sławny w całym świecie. Doświadczenie wykazało, że ciepłota ciała w czasie kąpieli bynajmniej przesadnie nie wzrasta, gdyż sama się reguluje.

Przed przeszło 50 laty lekarz K. Rejo Waara napisał: „Pewnego razu przyszedł do mnie po poradę wytwornie ubrany cudzoziemiec. Gdym mu zbadał skórę pokazało się, że była twarda i strupowata. Ale pod robotniczym ubraniem czy siermięgą najbiedniejszego nawet Fina zawsze spotykałem skórę zdrową i czerstwą..." Jest dowiedzionym faktem, który zresztą potwierdzili także inni lekarze, że sauna wiele daje człowiekowi. Stałym ostudzaniem i ocieplaniem staje się ciało bardzo odporne. Do korzyści fizjologicznych dochodzą również korzyści psychiczne. W starej saunie nabieramy doskonałego samopoczucia.

(Dokończenie w nast. numerze)



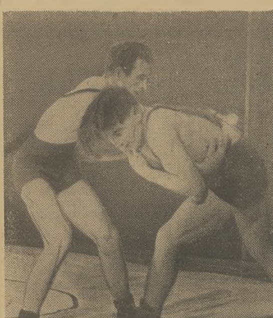
[illegible]

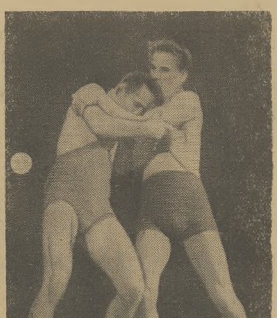


Autografy zawodników węgierskich i polskich zebrane podczas zawodów w Nikiszowcu na meczu „Elöre" z Budapesztu z mysłowicką „Siłą" na tabliczce orientacyjnej z miejsc prasowych.

Z występu zapaśników Budapesztu na Śląsku

Fotoreportaż M. Kolkiewicza





Z prawej Tobola (Śląsk) w walce z Kuszendą, przy czym zwyciężył Kuszenda. [illegible] lewej Ferenc i Golaś.



Moment z walki Ferenc — Golaś. Węgier przyciska Polaka do maty. Sędzia przyznał przy tym wygraną Ferencowi, co spotkało się z protestem widowni.

Z Beskidów Śląskich

Mapy — Szlaki — Schroniska

Z OKAZJI 75-LECIA istnienia PTT Oddział Bielsko - Biała wydał mapkę beskidzkich szlaków turystycznych w skali 1.150 000. Mapka jest niezwykle przejrzysta i dostępna nawet laikowi. Obejmuje obszar turystyczny leżący pomiędzy Bielskiem i Zwardoniem, oraz Cieszynem i Suchą. Cena zł 60. Otrzymać można w Księgarni „Oświata" w Bielsku.

Z INICJATYWY Oddziału Bielskiego PTT uruchomiona została na Białym Krzyżu w Salmopolu stacja turystyczna. Znaczenie nowo otwartej stacji jest bardzo wielkie, ponieważ leży ona na skrzyżowaniu ważnych szlaków turystycznych Klimczok—Barania Góra i Szczyrk — Wisła. W chwili obecnej stacja dysponuje jedną izbą i 6 łóżkami. Otrzymać w niej można również ciepły posiłek.

SCHRONISKO NA KLIMCZOKU otrzymało ostatnio połączenie telefoniczne z Bielskiem. Przy schronisku czynna jest stacja meteorologiczna PIM.

NAKŁADEM 4 MILIONÓW ZŁ. odremontowane zostanie wielkie schronisko PTT w Zwardoniu. Uruchomienie schroniska przewidziane [illegible]

[illegible]

[illegible]

To i owo...

● Przyszedł kiedyś list do naszej redakcji z zapytaniem: jak przedstawia się wioślarstwo w Związku Radzieckim? — Nie byliśmy w stanie odpowiedzieć, nie mając pod ręką dostatecznego materiału. Dziś go już mamy. Wioślarstwo to sport bardzo popularny w ZSRR oczywiście tam gdzie istnieją ku temu warunki. W czterech miesiącach letnich odbywały się regaty we wszystkich większych ośrodkach wodnych. W Leningradzie startowało w ciągu sezonu 1600 zawodników. W tymże mieście odbył się pięciomecz wioślarski: Moskwa — Kijów — Ryga — Dniepropietrowsk — Leningrad. Wielka rosyjska rzeka Wołga była przez cały sezon terenem licznych startów wioślarskich. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się na Wołdze biegi długodystansowe. Odbył się m. in. wyścig z Engelsa do Astrachania długości 1830 km i z powrotem. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych przyniósł on dobre wyniki tak w konkurencji męskiej jak i kobiecej gdyż i kobiety wiosłowały na tej trasie.



● We włoskiej lidze piłkarskiej gra ogółem 23 cudzoziemców, w tym dwóch z Południowej Ameryki, 10 Węgrów, po 3 Czechów i Anglików itd. Ostatnio jeden z Węgrów a mianowicie Sarosi powędrował do włoskiego obozu koncentracyjnego. Węgierskie piłkarstwo nie wiele jednak straciło przez emigrację wspomnianej dziesiątki, choć oprócz Sarosiego wśród emigrantów znalazł się Toth i Szengeller. Świadczą o tym nie tylko wyniki reprezentacji, ale i wyniki klubów. W ostatnim tygodniu znany zespół francuski Roubaix przegrał z Ferenvarosem 9:0 (4:0)!

● Czechosłowacy zakontraktowali już trenera dla swych narciarskich skoczków. Będzie nim zeszłoroczny ich trener Norweg Eklid Steingrim.

● Po powrocie z Olimpiady, przedstawiciele niektórych narodów azjatyckich powzięli postanowienie zorganizowania ogólnych azjatyckich igrzysk sportowych w roku 1950 w Chinach albo na Filipinach. Wstępem do tych igrzysk, mają być w roku 1949 wielkie międzynarodowe uroczystości sportowe w Indiach.

● Jasne jest, że amerykańscy macherzy pięściarscy sportu zawodowego, mieli w czasie turnieju olimpijskiego swoich obserwatorów. Znany menager, Mike Jacobs ogłosił, że na 300 bokserów, który walczyli w Empire Pool, około 20 byłoby wcale cennym materiałem dla zrobienia niezłych interesów. Nie omieszkał on przy tym ogłosić swojej listy klasyfikacyjnej.

Nr 1 przyznał „Kulomiotowi z Buenos Aires", argentyńskiej muzie, Peresowi. Jego zdaniem był to najlepszy bokser Olimpiady. Stary handlarz ludzi, ocenia jego wartość na 50 tysięcy dolarów.

Nr 2 dał „Jaskiniowemu człowiekowi ze Słowacji" — czechosłowackiemu pięściarzowi Tormie, którego określa jako „cavemana" tj. takiego który walczy z zaciętością jaskiniowego człowieka, wiele wytrzyma, każde jego uderzenie znajduje cel, ma przy tym bogatą skalę tricków. Ocenia go Jacobs na 40 tysięcy dolarów.



Nr 3 to Węgier Papp. Byłby on dla Jacobsa częściową nagrodą za stratę Joe Louisa, oczywiście w wadze średniej, dzięki swej nadzwyczajnej twardości.

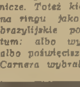
Tak została scharakteryzowana pierwsza trójka olimpijskiej dwudziestki. Przypuszczalnie ostatecznie tym uda się amerykańskiemu macherowi znaleźć ofiarę w Peresie, ale o Tormie i Pappie może on tylko marzyć. Pozostaną oni wiernym szeregom amatorskim i barwom swych krajów.

● Wyścig kolarski „Dookoła Luksemburga" zakończył się bardzo tragicznie. Na ostatnim etapie zawodnik francuski Louis Thyare, jadący w grupie weteranów wpadł pod samochód. Po przewiezieniu do szpitala zmarł. Thyare miał lat 53. Na koncie swego dorobku sportowego zanotował kilkakrotny udział w „Tour de France".

● Włoskie władze piłkarskie zabroniły transmitowania zawodów piłkarskich o mistrzostwo ligi oraz ogłaszania na boiskach wyników innych spotkań rozgrywanych równocześnie. Chodzi tu o uniknięcie nadużyć przy totalizatorze, jak i wyników „robionych".

● Prasa czechosłowacka podaje, że międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Pradze 3 listopada, a po meczu dalsze występy drużyny polskiej: Warszawa — Prościejów, Warszawa — Tabor i ewent. Warszawa — Pilzno.

● W Rzymie ogłoszono, że akademickie mistrzostwa zimowe w roku 1949 odbędą się w Czechosłowacji w Szpindlerowym Młynie (na drugiej stronie Karkonoszy) od 29 stycznia do 6 lutego, a igrzyska letnie w Budapeszcie od 11 do 20 sierpnia w Budapeszcie.



● Znany niegdyś pięściarz włoski Primo Carnera, były mistrz świata ma stale jakieś kłopoty. Jak wiadomo przerzucił on się na zapaśnictwo. W ub. miesiącu wyjechał do Brazylii, gdzie przy wjeździe wypełniając formalności graniczne podał w rubryce „zatrudnienie" iż jest rolnikiem. W Brazylii są surowe przepisy dla cudzoziemców, kto podaje, że jest ślusarzem może pracować tylko jako ślusarz, kto, że jest rolnikiem, musi kopać ziemniaki i wykonywać inne czynności rolnicze. Toteż kiedy Carnera stanął na ringu jako zapaśnik, władze brazylijskie postawiły mu ultimatum: albo wyjedziesz z Brazylii, albo poświęcisz się pracy na roli. Carnera wybrał to pierwsze.

Ludwik Leszko

Sport wychowawcą młodzieży

Wydaje mi się, że tytuł sam wywoła oburzenie wielu pedagogów, zwłaszcza starej daty oraz rodziców, których dzieci myślą tylko o sporcie, zaniedbując inne obowiązki. Kto ma rację? Czy sport ma istotnie walory wychowawcze, czy też jest niepożądaną przeszkodą w nauce? Spróbuję odpowiedzieć obiektywnie. W tym celu sięgnijmy do własnych wspomnień młodości i uwzględnijmy punkt widzenia młodzieży.

My starsi, pamiętamy nie tak znów odległe czasy, gdy sport polski powstał dopiero, gdy ustalały się powoli zasadnicze jego pojęcia, gdy czynne uprawianie sportu było niejako przestępstwem szkolnym. Jakże nas wtedy, zamkniętych w szarych murach szkoły zaborczej ciągnął wolny przestwór zielany słońcem, jakie utajone rozkosze obiecywała Wisła, zielone błonie, Sikornik! Czy można się dziwić, że nieraz i lepszych uczniów skusiła upragniona wolność na wagary, gdzie można było wyżyć się i upoić zakazaną rzeczą, jaką był sport...

Zmieniły się czasy, przewalił się nad nami ogrom zmian dziejowych — powstała inna, polska szkoła — sport ze skromnych zaczątków rozbudował się w gmach obszerny — jedno zostało niezmienione: potężny instynkt ruchu, który rozsadza zawsze młodą pierś i dąży do pełni wyżycia się. I choć szkoła dzisiejsza zerwała z szablonem i rozumie lepiej ucznia niż dawna, ale i dziś w większości wypadków nie może mu dać boiska ani sali gimnastycznej, nie może zaspokoić należycie żywiołowego pędu ruchu. Co gorsza nieraz nauczyciel zmuszony jest patrzeć bezradnie na skrzywione kręgosłupy i zapadłą pierś najzdolniejszych może uczniów — smutna rzeczywistość obala marzenia o gimnastyce wyrównawczej — Czasem z pomocą przychodzi sport — w zapadłej miejscowości powstaje klub — kopią piłkę, biegają, pływają. Młodzież, pozbawiona ruchu w szkole albo otrzymując go w znikomej dawce z iskrzącym okiem śledzi zawody sportowe, bierze przykład ze starszych, rozgrywa mecze prymitywną piłką, pływa domorosłym crawlem, wiosłuje w naprędce skleconym kajaku — pęd do sportu jest u niej żywiołowy. Jak każda wielka siła, może i ta być korzystną albo szkodliwą — jak strumień górski, który obraca pracowicie młyńskie koła albo zalewa i niszczy pola.

Nowoczesna pedagogia nie tamie żadnego wielkiego pędu młodej duszy — stara się go tylko skierować na właściwe tory i umiejętnie wyzyskać dla swoich celów. Młodzież, a przynajmniej przeważna jej część lubi sport — uczęszcza z zapałem na spotkania piłkarskie, pływackie czy lekkoatletyczne. Wyrywa się do biegów ulicznych, tworzy szpaler entuzjastów wzdłuż trasy wyścigu dookoła Polski — śledzi z nabożnym skupieniem decyzje sędziów zawodów — i biada im, gdyby wydali wyrok niesprawiedliwy.

Po wielkich imprezach sportowych młodzież żyje nimi przez dłuższy czas, improwizując boiska, powtarza technikę wybitnych specjalistów, rozgrywa między sobą zawody — niestety, nie zawsze zachowując zdrowy umiar i oceniając należycie dystans między zapalną wyobraźnią a słabymi siłami młodzieńca. Tego faktu, tego zapału do sportu nie zniweczy żaden zakaz. Trzeba więc z tego zapału korzystać w sensie wychowawczym.

Jakie walory wychowawcze ma sport?

Prof. Szuwałow — znany pedagog radziecki, przypisuje instynktowi ruchowemu dziecka, na którym opierają się zamiłowania sportowe, duże znaczenie wychowawcze. Dziecko poznaje najbliższe otoczenie, gdy przemierzy swój pokój, ulicę, ogród własnymi krokami. Wrażenia mięśniowe formują jego pojęcia przestrzeni, bryłowatości itd. Dla dziecka jest próbą sportową o wielkiej doniosłości samodzielne przejście ulicy — instynkt ruchu jest pierwszym wychowawcą. Ten instynkt pcha je do zabaw, gier, rywalizacji, buduje pierwsze pojęcia społeczne. Czyż można się dziwić, że i później — gdy szkoła i inne czynniki obejmą rolę wychowawczą — dziecko nie zapomina o swym pierwszym nauczycielu, że kocha całym sercem ruch i sport? To uczucie należy wyzyskać w kształtowaniu ciała i umysłu młodzieży. Zrozumiały to dobrze wielkie współczesne prądy wychowawcze.

Uczeń poznaje w szkole wiedzę teoretyczną, nabywa cały zasób wiadomości, rozszerza swój umysł. Ale za murami szkoły tętni życie, całym bogactwem zjawisk i problemów wciąż nowych, życie tak nieraz różne od rozważań teoretycznych. Gra, sport wiąże chłopca bezpośrednio w to życie. W grze uczestnik czuje cząstkę pewnej społeczności, zaczyna rozumieć interes nie osobisty, ale całego zespołu.

W miejsce zadowoleń egoistycznych ambicji — występuje ambicja zespołowa, tak ważna dziś w nowej strukturze społecznej. Na boisku, jak na stole doświadczalnym, widzi uczeń to, z czym się zetknie w życiu: szlachetność obok brutalności, uczciwość obok fałszu, sprawiedliwość obok bezprawia. Rozumie co to podlegać prawidłom dobrowolnie przyjętym, rozumie interes zbiorowości. Dlatego szkoły angielskie, radzieckie i amerykańskie taką wagę położyły na gry sportowe. Wielki wychowawca młodzieży, dr. Jordan obrał wychowanie fizyczne i sport za podstawę wychowawczą. Młody człowiek podziwiając wielkie wyniki sportowe i wzorując się na czołowych sportowcach widzi, ile pracy, ile samozaparcia, ile wytężonej woli włożyć należy, by dojść do doskonałości, by rozsławić barwy klubowe, miasta rodzinnego, — wreszcie państwa.

A oto odpowiedź młodego człowieka na ankietę, rozpisaną przez radziecką organizację młodzieżową „Co mi dał sport?".

„Sport wypełnił wielką lukę w moim życiu. Zrozumiałem nareszcie, że nie wystarcza marzyć i planować, trzeba mieć siłę i wolę wprowadzenia planów w czyn. Nauczyłem się zwyciężać własną słabość i wygodne lenistwo, nauczyłem się gardzić łatwym kompromisem. W naszym zwycięskim zespole piłkarskim poczułem się cząstką całości, poznałem rozkosz poświęcenia wszystkich sił dla dobrej sprawy. Choć widzowie wykrzykiwali me imię, czułem że własna sława zbladła wobec radosnego faktu, że mój klub zdobył mistrzostwo. Sportowi zawdzięczam żelazne zdrowie, świeżość myśli i zapał do pracy".

Z pobytu zapaśników węgierskich na Śląsku

* Dużo wrzawy wywołała porażka Gołasia z Ferencsem. Speaker po walce oznajmił, że sędzia (Węgier) wydał swą decyzję zbyt pochopnie. Zwróciliśmy się w tej sprawie bezpośrednio do aktorów tego spotkania. Gołaś wstrzymał się w ogóle od wypowiedzi na ten temat, twierdząc że jest sportowcem, a decyzja należy do sędziego, jest jednakże porażką bardzo zmartwiony. Ferencs natomiast oświadczył, że wygrał zupełnie zasłużenie, dodając że na kilka chwil przedtem miał już raz Gołasia w tuszu. Zdjęcie obok potwierdza wypowiedź Ferencsa.

* Ostatnia walka, która zadecydować miała o zwycięstwie gości względnie remisie była bardzo emocjonująca. Urgacz stawił niespodziewany opór o 15 kg cięższemu Vitalisowi. Walkę tą zdaniem naszym Urgacz wygrał na punkty, toteż żal Urgacza w stosunku do sędziego Gburskiego jest zupełnie uzasadniony. Vitalis natomiast twierdził wręcz coś odwrotnego. Walczył jedynie bardzo ostrożnie, by nie dopuścić do remisu.

* Kierownik drużyny węgierskiej p. Kocsis wyrażał się o pobycie w Polsce w samych superlatywach, szczególnie zachwycony był wystawą Ziem Odzyskanych oraz podziwiał zwartość polityczną narodu polskiego.

* P. Rampler, opiekun zapaśników węgierskich dziwił się jak można walczyć na tak małej macie i twierdził, że jest bardzo niebezpieczną rzeczą ustawiać ring na takiej wysokości jaka była w Nikiszowcu, zwłaszcza bez zabezpiecze[illegible]

* Sędzia ze strony polskiej p. Gburski oświadczył, że mecz był do wygrania, zdaniem jego Gołaś i Jasiński przegrali niezasłużenie. Kondycyjnie i technicznie byliśmy lepsi, nasi walczą jednakże za miękko i bardziej po „dżentelmeńsku" — co naturalnie nie może być zarzutem.

* Ciekawą propozycję wysunęli kierownicy drużyny węgierskiej. Węgierski Związek Narciarski pragnie wysłać kilku zawodników w okresie zimowym do Zakopanego, wzamian za to Węgierski Zw. Atletyczny przyjmie odpowiednią ilość polskich zapaśników na obóz na Węgrzech.

GIMN. I LIC. IM. BATOREGO — GIMN. IM. ODROWĄŻÓW CHORZÓW 4:0 (2:0)

Chorzów-Batory. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo szkół, Gimn. i Lic. Batorego pokonało zespół Gimn. im. Odrowążów 4:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Michalski 2, Rurański i Neugebauer po 1.

Drużynowe mistrzostwa Śląska w boksie

Katowice. Drużynowe mistrzostwa Śląska klasy A w boksie zostały poważnie zakłócone przez ostatnie ubolewania godne wypadki w Rudzie i Nowym Bytomiu! Śląski OZB w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej zapowiedział wyciągnięcie jak najdalej idących konsekwencji. Na razie został teren Rudy i Nowego Bytomia zamknięty na jakiekolwiek imprezy bokserskie. Kierownictwo sekcji bokserskiej Slavii zostanie rozwiązane a poza tym pięściarz Skalec otrzyma dożywotnią dyskwalifikację. Spotkania Slavia — Huta Zabrze oraz ZKSM Pokój — Zryw Świętochłowice zostały w myśl regulaminu PZB zweryfikowane 16:0 na korzyść gości.

Po tych rozgrywkach i weryfikacjach sytuacja w drużynowych mistrzostwach Śląska A kl. przedstawia się następująco:

GRUPA I.

ZKSM Batory Chorzów	[illegible]	8	[illegible]
ZZK Tarn. Góry	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia Mysłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Siemianowiczanka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piast Gliwice	[illegible]	2	[illegible]
BBTS Bielsko	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II.

Zryw Świętochłowice	5	10	[illegible]
Huta Zabrze	5	8	[illegible]
ZKSM Pokój N. Bytom	6	[illegible]	[illegible]
ZKSM Balldon Katow.	5	[illegible]	[illegible]
Slavia Ruda	5	[illegible]	[illegible]
27 Orzegów	3	[illegible]	[illegible]

B klasa

KATOWICE. Czwarta runda walk o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy B w boksie oprócz meczu grupy I między ZBKS Azoty — ZZK Opole który przy stanie 6:4 na korzyść gospodarzy został przerwany. Przyniosła wyniki następujące:

GRUPA I: Naprzód Lipiny — Zjednoczeni Zabrze 10:6, Budowlani Bytom — Slavia Ruda 16:0 Lechia Ib Mysłowice — Kopalnia Katowice 8:6.

ZKS Budowlani Bytom	3	6	36:12
Naprzód Lipiny	4	6	32:28
Lechia Ib Mysłowice	4	6	32:26
ZZK Leopolia Opole	3	4	30:18
[illegible]	4	2	20:35
Zjednoczeni Zabrze	3	2	20:35
ZKC Azoty Chorzów	3	1	18:24

GRUPA II: Pogoń Prudnik — Batory Ib 8:8, Kopalnia Jadwiga Biskupice — HKS Szopienice 8:8, Ruch Chorzów — Odra Opole 16:0.

Ruch Chorzów	3	6	38:10
ZKSM Szopienice	3	5	35:13
Batory Ib Chorzów	4	4	35:29
Pogoń Prudnik	3	3	24:24
Odra Opole	2	2	16:16
Kopalnia Jadwiga Biskupice	2	0	5:27
ZKSM Pokój Ib N. Bytom	2	0	4:28
Zryw III Świętochłowice	—	—	—

GRUPA III: Wyzwolenie Michałkowice — Zryw II Świętochłowice 7:9. Brynica Czeladź — ZKSM Sosnowiec 6:8, GZKS Eminencja Katowice — Siemianowiczanka Ib 0:16.

POLONIA BYTOM — LWOWIANKA OPOLE 12:4

OPOLE. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Polonii):

Sidorow znokautował w drugim starciu Ryżewskiego. Pempuś z powodu nadwagi oddał punkty Warszce. W walce towarzyskiej po drugim starciu Pempuś poddał się. Kryśkow zwyciężył na punkty Białkowskiego Broka zwyciężył w drugim starciu Urbana przez t. k. o. Haluch z powodu nadwagi repatrianta z Francji Noconia zdobył punkty w. o. W walce towarzyskiej Benk (Polonia) uległ w pierwszym starciu przez k. o. dobremu technicznie Noconiowi. Brantsz zdobył punkty w. o. Toma zwyciężył w drugim starciu przez k. o. Wojtkiewicza. Matuszewski oddał punkty w. o. Michniewiczowi.

Siemianowiczanka Ib	3	6	37:11
ZKSM Unia Sosnowiec	3	6	26:18
Lwowianka Opole	3	4	36:12
Polonia Bytom	3	4	28:20
Zryw II Świętochłowice	3	3	23:23
Brynica Czeladź	3	1	19:27
Wyzwolenie Michałkowice	3	0	13:25
GZKS Eminencja Katowice	3	0	6:42

GRUPA IV

Skra Zabrze	3	6	43:5
ZZK Katowice	2	4	19:11
Silesia Rybnik	3	4	23:23
Concordia Knurów	2	2	16:10
Gwardia Racibórz	3	2	12:18
Huta Zabrze Ib	3	0	11:35
Piast Cieszyn	2	0	0:32
Siła Bytom	—	—	—

GRUPA V: ZZK Rybnik — Gwardia Katowice 16:0, Metalowiec Mikołów — Sparta Bobrek 7:8 Amatorski Niwka — BBTS Bielsko Ib 16:0, Górnik Mikulczyce — GZKS Radzionków 8:8.

ZZK Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
AKS Niwka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Sparta Bobrek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Mikulczyce	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Metalowiec Mikołów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
GZKS Radzionków	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Katowice	[illegible]	0	0:16
BBTS Ib Bielsko	[illegible]	[illegible]	0:16

W podokręgu RYBNICKIM

● Na zaproszenie Cieszyńskiej Żupy Footballowej wyjeżdża w czwartek dnia 28. 10 br. reprezentacja podokręgu Rybnik na zawody do Karwiny

Drużyna Rybnika wyjeżdża w następującym składzie: Budny (KS 23 Czerwionka), Pytlik (GZKS Rymer), Bober (TS Błyskawice), Grychioł, Wiertelorz, (GZKS Concordia Knurów), Stawiarski (GZKS Concordia Knurów), Górek, Grzegorzyca (GZKS Concordia Knurów), Marcinlak (ZZK Żory), Warzecha (TS Błyskawice), Dybała (GZKS Rymer). Jako gracze rezerwowi jadą: bramkarz Holisz, Grzbiela, Szuła i Rattka.

● Zw. Zaw. Metalowców przy Hucie Silesia w Rybniku uchwalił wyasygnować większą kwotę na wybudowanie sali gimn.-sportowej. Sala ma służyć dla ZKSM-ów całego Śląska i przewidziana jest jako centralny ośrodek sportowy. Budowa hali rozpocznie się w najbliższym czasie.

Walne zebranie PZTS

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Radomiu doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Tenisa Stołowego. M. in. rozpatrzone będą wnioski Śląska w sprawie utworzenia Ligi Pingpongowej. Kraków proponuje oddzielenie indywidualnych mistrzostw Polski od drużynowych, Warszawa natomiast domaga się przeniesienia siedziby PZTS-u z Katowic do Warszawy.

Należy przypuszczać, że przyszłemu zarządowi uda się nawiązać kontakt z zagranicą, by wreszcie zorientować się, jaką klasę, na arenie międzynarodowej reprezentują nasi zawodnicy. Jak wiadomo przed wojną polski tenis stołowy był bardzo wysoko notowany.

Sport polski za Olzą

OSTATNIA NIEDZIELA sprzyjała polskim klubom za Olzą. Przegrał jedynie Groń Bystrzyca, ale 2 punkty zdobył drugi polski klub, Beskid Jabłonków. Znajdująca się w I A klasie Polonia Karwina, mająca z powodu ekscesów na boisku wstrzymaną działalność, przegrała walkowerem (0:3) do Spartaka Łazy. W I B klasie dały nast. wyniki mecze: SIŁA TRZYNIEC — SK PORĘBA 1:1 (0:0), SK LUTYNIA — DOLNA — LECHIA SUCHA GÓRNA 2:4 (2:3), AKS SZONÓW — SIŁA KARWINA 1:2 (1:1). W klasie III: Ruch Bogumin zremisował z Viktorią Bogumin 1:1 (0:0). Beskid Jabłonków pokonał Groń Bystrzyca 2:1 (1:1).

JUNIORZY POLSKICH KLUBÓW: Siła Trzyniec pobiła w Wędryni miejscowy SK 5:0 i utrzymuje się na czele tabeli okręgu trzynieckiego. Groń Bystrzyca uległ w Trzyńcu nieznacznie Żelazarnom Trzyniec 1:2 a Beskid Jabłonków został wysoko pokonany przez SK Bystrzyca 0:5. W okręgu bogumińskim Ruch Bogumin zremisował z Dratiwną Pudlów 2:2 i mimo straty jednego punktu stoi nadal na czele tabeli swego okręgu, mając po 7 spotkaniach 13 punktów i stosunek bramek 28:8. W okręgu karwińskim Lechia Sucha Górna, przegrała wysoko z SK Karwina 0:7. Na czoło tabeli wysunęli się juniorzy SK Kar[illegible]

SYTUACJA W TABELACH: Polonia Karwina spadła z 4 na 8 miejsce i ma po 7 meczach 8 punktów i stosunek bramek 20:15. Lechia Sucha Górna przeszła. W klasie I B na 4 miejsce, wyprzedzając o jedno miejsce Siłę Trzyniec. Lechia ma 8, a Siła Trzyniec 8 punktów. Siła Karwina ma w tej samej klasie 6 punktów i dostała się na 7 miejsce. W klasie III Ruch Bogumin ma 10 punktów. Groń Bystrzyca jest czwarty. Beskid Jabłonków piąty (obydwa kluby mają po 6 punktów).

Finał i start Ligi szczypiorniaka

Leopolia Opole - AKS

10:9 (2:2)

OPOLE. W poniedziałek na stadionie miejskim w Opolu rozegrane zostało ostatnie spotkanie w ramach puli finałowej o mistrzostwo ligi szczypiorniaka między miejscową Leopolią a chorzowskim AKS-em, które zakończyło się niespodziewaną porażką tegorocznego mistrza Polski AKS-u w stosunku 10:9 (2:2). Spotkanie prowadzone było w żywym tempie i stało na wysokim poziomie technicznym, jedynie w pewnych momentach obie drużyny niepotrzebnie stosowały zbyt ostrą grę.

Goście prowadzili 9:8 jeszcze na 4 minuty przed końcem spotkania. Dopiero końcowy zryw gospodarzy przyniósł im 2 bramki i zwy[illegible]

Bramki uzyskali: Fason 3, Kulik i Mutke po 2, Halfeuer, Kampa i Rychlikowski po 1. Dla pokonanych Thiel II 4, Thiel I, Krawczyk po 2 oraz Skawiński 1. Sędzia p. Ślizowski z Krakowa.

AKS mimo porażki utrzymał pierwsze miejsce w tabeli i tytuł mistrza Polski.

Zaledwie skończyły się rozgrywki o mistrzostwo ligi szczypiorniaka na rok 1948, a już w nadchodzącą niedzielę rusza ta sama liga w zmienionym nieco składzie do walki o mistrzostwo na rok 1949.

W pierwszej rundzie rozgrywek w nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze: W grupie I: AKS Chorzów — Tęcza Katowice, AZS Katowice — Cracovia. W grupie II: ZZK Gniezno — Leopolia Opole, Chrobry Groszowice — ŁKS.

Najważniejsze imprezy w kraju

W STOLICY: Zawody ligowe Legia— ZZK Poznań.
W KRAKOWIE: Mecz ligowy Garbarnia — GZKS Rymer oraz indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu.
W ŁODZI: Spotkanie ligowe ŁKS — Cracovia.
W POZNANIU: Zawody ligowe Warta — Wisła.
W RADOMIU: Mecz piłkarski o wejście do Ligi Radomiak — Lechia Gdańsk.
W TARNOWIE: Spotkanie ligowe Tarnovia — Widzew.
W GNIEŹNIE: Mecz Ligi szczypiorniaka ZZK — Leopolia Opole.
W CZĘSTOCHOWIE: Spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Skra PTC Pabianice.
WE WROCŁAWIU: Szermiercze mistrzostwa Polski oraz 10-ciobój panów o mistrzostwo Polski.
W CHORZOWIE: Zawody ligowe Ruch — Polonia Warszawa oraz mecz Ligi szczypiorniaka AKS— Tęcza Katowice.
W GROSZOWICACH: Zawody Ligi szczypiorniaka Chrobry — ŁKS.
W BYTOMIU: Spotkanie ligowe Polonia — AKS.
W KATOWICACH: Mecz Ligi szczypiorniaka AZS — Cracovia.

Tego jeszcze nie było!

W niedzielę odbędzie się w Katowicach impreza sportowa jakiej w Polsce dotąd nie było. Będzie nią wyścig kolarski organizowany przez redakcję „Dziennika Zachodniego" — [illegible]czór". Cyfry 300 zgłoszeń nie spotyka się ogółem w tego rodzaju imprezach. Wyścig dostępny jest tylko dla „zawodników" tzw. niestowarzyszonych, którzy w dodatku obowiązani są [illegible]tować tylko na rowerach turystycznych. Wśród zgłoszonych uczestników przeważa oczywiście młodzież szkolna, następnie młodzież robotnicza, rzemieślnicza itd.

Wyścig odbędzie się na trasie zamkniętej, prowadzącej z Katowic przez Ligotę, Piotrowice i Ochojec do Katowic, a wynoszącej 25 km.

Dla zwycięzców przeznaczono [illegible] wielkiej ilości nagród m. in. dwa rowery „Bałtyk" daru redakcji i fabryki „Bałtyk". Ponadto wszyscy uczestnicy, którzy ukończą wyścig otrzymają pamiątkowe żetony i dyplomy. Start tego wyścigu, który budzi zrozumiałą sensację na Śląsku nastąpi dnia 24 bm. o godz. 11 sprzed lokalu redakcji „Dziennika Zachodniego" przy ul. Młyńskiej 3.

Inż. Daniel Gołogórski

Trzeba oczyścić Kasprowy

Duży rozwój narciarstwa w Polsce wywołał potrzebę zbudowania linowej kolejki górskiej na Kasprowy i uzasadnił ją pod względem gospodarczym. Koleje szczytowe są ściśle bardzo związane z narciarstwem zjazdowym i — powiedzmy otwarcie — koniecznym czynnikiem w jego rozwoju. Jeżeli więc z jednej strony, na podstawie dotychczasowej obserwacji kolejki na Kasprowy mogliśmy stwierdzić, że wpływa ona dodatnio na poziom naszych zawodników zjazdowców, to z drugiej strony, zupełnie bezstronnie musimy przyznać, że wywołuje czasami fatalny wpływ na początkujących narciarzy.

Stało się szczytem ambicji każdego debiutanta narciarskiego, aże by zjechać z Kasprowego. Wszystko jedno, czy umie stać na nartach, czy też ledwo się na nich trzyma, grunt, żeby zjechać. Niestety, niejednokrotnie czynniki odpowiedzialne, — zamiast swoim doświadczeniem i autorytetem powstrzymać od tego rodzaju wyczynów, same dają fatalny przykład, w rezultacie mamy nienotowaną dotychczas ilość wypadków złamań i uszkodzeń cielesnych.

Kasprowy musimy oczyścić. Zjazd z Kasprowego to nie jest drobnostka i powinien być dopuszczony jedynie dla wprawnych narciarzy. Początkującym należy jak najsurowiej zakazać tych eksperymentów zagrażających zdrowiu i życiu. Odpowiedni wyraz temu dał prezes Polskiego Związku Narciarskiego, p. Minister Wolski, który, w swym przemówieniu na Walnym Zjeździe P. Z. N. na Kalatówkach, podkreślił niedoceniane przez laików niebezpieczeństwa gór.

Kolejka linowa jest nieodzownym elementem przygotowania grup zawodników zjazdowców. Niezależnie od tego jest ona nieodzowną dla turystów narciarzy, którzy, korzystając niejednokrotnie z krótkiego weekendu, jedynie dzięki kolejce mogą dostać się w głąb Tatr i wykorzystać krótki czasokres na włóczęgę narciarską.

Polskie Kolejki Linowe, rozumiejąc ważność tych zagadnień, zaproponowały Polskiemu Związkowi Narciarskiemu konferencję porozumiewawczą, która odbyła się w Krakowie przy udziale przedstawicieli obydwu instytucji. Rezultatem tej konferencji były następujące sprawy:

1) ZAGADNIENIA TARYFOWE. Ponieważ w sezonie obecnym istnieją przepisy taryfowe, które może zmienić tylko Ministerstwo Komunikacji, rozważania mogły iść jedynie w ramach istniejących norm. I tak, członkowie Polskiego Związku Narciarskiego będą korzystać z 33% zniżki. Młodzież szkolna i akademicka, której całe Państwo poświęca wiele w dziedzinie wychowania fizycznego, będzie uprzywilejowanym elementem i otrzyma aż 50% zniżkę. Niezależnie od powyższych Polskie Kolejki Linowe, doceniając ważność wychowania ekstra-klasy zawodników zjazdowców, przydzielą pewną ilość bezpłatnych biletów.

Polski Związek Narciarski wysunie ze swej strony do Ministerstwa Komunikacji inny projekt stosowania ulg dla zrzeszonego narciarstwa, projekt, który będzie szedł po linii naczelnych postulatów wychowania fizycznego w Polsce, a mianowicie umasowienia tej gałęzi sportu.

2) ZAGADNIENIA ORGANIZACJI RUCHU. Z prawdziwą satysfakcją można stwierdzić, że postulaty wyrażane niejednokrotnie na zjazdach, konferencjach i w rozmowach przez poszczególnych działaczy P. Z. N., zostały całkowicie docenione przez Zarząd P. K. L. I tak, przede wszystkim zostanie zorganizowana przedsprzedaż miejscówek na terenie Zakopanego w biurach P. K. L., a nie jak dotychczas, na dworcu w Kuźnicach, następnie będzie przeprowadzana bardzo ścisła kontrola legitymacji uprawniających do zniżek i miejscówek, uniemożliwiająca nadużycia w tej dziedzinie i zwalczająca okazję do paskowania biletami kolejkowymi. Pamiętamy dobrze wszyscy, jak w marcu ubiegłego roku narciarz nie mógł otrzymać biletu na kolejkę, natomiast pokątni handlarze sprzedawali bilety po wygórowanych cenach i uniemożliwiali człowiekowi pracy korzystanie z kolejki.

W ubiegłym sezonie obserwowaliśmy jeszcze jedno zjawisko. Do holu na dworcu kolejki nie mógł się dostać nawet ten, któremu przypadkiem udało się zdobyć bilet. Było to spowodowane złym rozwiązaniem ruchu pasażerskiego. W sezonie bieżącym dworzec został odpowiednio przebudowany i ruch pasażerów będzie jednokierunkowy, uniemożliwiający zakorkowanie z natłoku publiczności.

Jak z powyższego widać, nastąpiło całkowite porozumienie co do organizacji sezonu narciarskiego na Kasprowym z wyjątkiem jednego projektu Polskich Kolejek Linowych, który się spotkał z kategorycznym sprzeciwem przedstawicieli P. Z. N. Chodziło mianowicie o zatrzymywanie, w dniach o większym nasileniu ruchu pasażerskiego, przejazdów zniżkowych w godzinach od 10 — 13-tej. Na całe szczęście sprawa jest dopiero w opracowaniu i narciarze mają niepłonną nadzieję, że nie zostanie zaakceptowana przez Ministerstwo Komunikacji.

O nowe drogi polskiej szermierki

W związku z artykułem „O nowe drogi dla polskiej szermierki" p. T. Mroczka z Krakowa, otrzymaliśmy list od kapitana sportowego Polskiego Związku Szermierczego, p. mgr. T. Friedricha, który w całości poniżej zamieszczamy.

W numerze 74 „Sport i Wczasy" z dnia 14 października ukazał się artykuł pod tytułem „O nowe drogi dla polskiej szermierki". Po jego przeczytaniu doprawdy nie orientowałem się o co właściwie chodzi autorowi, tymbardziej, że artykuł ten zawiera prawie same sprzeczności. Autor pisze, że Polski Związek Szermierczy nie zrobił nic w kierunku umasowienia tego sportu, równocześnie jednak stwierdza, że dopiero teraz przystąpiono do produkcji własnego sprzętu. Gdy nie posiada się nart, nie można na nich jeździć. Aby wprowadzić jakiś sport w masy, trzeba dostarczyć odpowiedniego sprzętu. Brak tego sprzętu, a właściwie kling, był największą bolączką szermierki powojennej, nie tylko w Polsce, lecz i na całym świecie. Klingi nie mogą być produkowane masowo w hutach, gdyż — o czym pewnie autor nie wiedział — każda klinga wyrabiana jest ręcznie. Poza tym wielkie trudności nastręcza odpowiedni dobór stali i sposoby hartowania. Urządzenia firmy Kulmatyckiego w Górze Kalwarii zostały w czasie wojny przez okupanta wywiezione. Trzeba było wpierw znaleźć te kilkaset tysięcy, by zainstalować nowe obrabiarki, trzeba było znaleźć odpowiedni gatunek stali, sprowadzany przed wojną z zagranicy. W czerwcu br. produkcja ruszyła i firma ta wyprodukcja ruszyła i firma ta wypuściła sprzęt gatunkowo nie różniący się od sprzętu produkowanego przed wojną. Sprzęt, jak stwierdziliśmy na Olimpiadzie w Londynie, gatunkowo najlepszy na świecie. Autor skarży się, że cena u nas wynosi zł. 600 do 700 złotych. W Anglii i Ameryce za klingę o wiele gorszą płaci się dwa dolary. W tym wypadku nie trzeba komentarzy. Tyle co do sprzętu.

Autor sam stwierdza, że na Olimpiadę pojechali „starzy rutyniarze" Sobik i Zaczyk. Uważam, że Olimpiada nie jest na to, by próbować sił młodych, lecz każde państwo wysyła zawodników najlepszych. U nas tak się złożyło, że tymi najlepszymi byli przeważnie zawodnicy uprawiający szermierkę jeszcze przed wojną. Chociaż nawet był jeden młody — Wójcik, który mimo konkurencji „starych" dostał się do reprezentacji. Na ten temat mógłbym pisać jeszcze wiele, mógłbym przytoczyć przykłady obecnego mistrza olimpijskiego w szabli Gerevicha, mistrzów olimpijskich Terstanskyego i Godena, którzy wszyscy liczą sobie koło lub też ponad 40 lat. Jedno tylko podkreślę. W r. 1928, kiedy to polska drużyna szablowa wybiła to „okno na świat" zdobywając niespodziewanie trzecie miejsce, w Polsce poza tą drużyną nie było dosłownie szermierzy mogących do niej kandydować. Nie było też kling i sprzętu, nie było sędziów i sekretarzy, lecz wśród tych szermierzy panował inny duch, duch wielkiej woli zwycięstwa.

Wyjaśnię autorowi artykułu właściwe przyczyny zła. Po zniszczeniach wojennych sport polski a razem z nim i szermierka jest biedny. Brak ludzi i gotówki. Na sprzęt, trenerów, kursy instruktorskie, wydawanie regulaminów, urządzenie zawodów, wyjazdy zagraniczne trzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

W jednym tylko punkcie zgadzam się kompletnie z autorem artykułu. Pisze on „w prasie krajowej piszą o szermierce laicy". Autor artykułu jest członkiem klubu zrzeszonego w Polskim Związku Szermierczym. Sprawy poruszone w artykule mógł przedstawić Zarządowi PZS lub poruszyć na odbyć się mającym — przyszłym tygodniu Walnym Zebraniu PZS. Otrzymałby rzeczowe wyjaśnienia i przypuszczam, że inaczej zapatrywałby się na poruszone w artykule sprawy. Jest jeszcze w naszym sporcie wiele złych rzeczy i niedociągnięć lecz pamiętajmy, że jesteśmy dopiero trzy lata po zakończeniu wojny, że zaczynamy wszystko od początku. Krytyka rzeczowa jest zdrowa. Mylne jednak informowanie czytelników w prasie jak w artykule „O nowe drogi dla polskiej szermierki" uważam za działanie na szkodę sportu.

Kapitan Sportowy
Polskiego Zw. Szermierczego
Tadeusz Friedrich

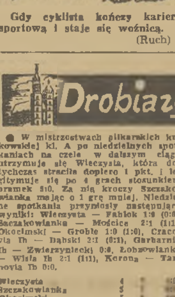
Artykuł p. T. Mroczka potraktowaliśmy jako dyskusyjny. Zamieszczając obecnie głos przedstawiciela PZS, dajemy dowód całkowitego objektywizmu w sprawach polskiej szermierki, które — wierzymy — obu dyskutantom leżą na pewno szczerze na sercu. Niemniej jednak zastrzegamy sobie zabranie głosu w artykule redakcyjnym, który przyniesiemy po zamieszczeniu cyklu reportaży z pracy naszych klubów we wszystkich ośrodkach szermierczych w kraju. Redakcja.

Humor w sporcie



On liczy, że przeciwnik będzie dżentelmenem i nie uderzy... niewiasty.

(Ruch)



Gdy cyklista kończy karierę sportową i staje się woźnicą.

(Ruch)

Sprawy szerokich mas

Jan Rotter — Nowe formy sportowego wczasownictwa

Wczasy wędrowne

Jesteśmy u schyłku 4 sezonu wczasowego. Najbardziej dotychczas popularny sposób odnowy sił przez 2-tygodniowy pobyt na zbiorowej kolonii wypoczynkowej okrzepł już na tyle, że można było rozpocząć w tym roku przygotowania do uzupełnienia tej konwencjonalnej i stosunkowo monotonnej formy wczasowania. Wprowadza się więc wczasy niezwiązane z jedną tylko miejscowością — wczasy „ruchome". Pod to miano podciągnąć można wszelkiego rodzaju wycieczki krajoznawcze, obozy wędrowne, obozy narciarskie, spływy kajakowe, turystykę rowerową — wszystko w skali zbiorowej.

Dotychczas wczasowanie tego typu stosowane było przez niektóre organizacje, zwłaszcza młodzieżowe Pewną popularnością cieszyły i cieszą się np. „Wędrówki gwiaździste YMCA", lub turystyczne obozy harcerskie. W ostatnim jednak czasie tendencje do wykorzystania urlopów na zbiorowe wycieczki krajoznawcze zaczęły uwidaczniać się także u starszych, w Związkach Zawodowych. I tak np. oddział Miechowski Związku Samorządowców zorganizował 6-dniową wycieczkę poprzez Szczawnicę, Czorsztyn i Pieniny dla swych 40 członków, z których kilku (starzy, zaśniedziali na wsi sekretarze gminni) po raz pierwszy w życiu miało możność podziwiać piękno przełomu Dunajca.

Podobną inicjatywę wykazali gdańscy rybacy morscy, urządziwszy w czasie od 6 — 20 lipca wycieczkę dookoła Polski poprzez najciekawsze ośrodki kraju.

Duże znaczenie dla rozruszania wielu grup naszego świata pracy (zwłaszcza tych spod znaku św Biurokracego) i rozsmakowania ich w „koczowniczym" spędzaniu czasu miała WZO. Zbiorowe wycieczki do Wrocławia, z „zaglądnięciem przy okazji" i na Górny Śląsk, organizowane przez poszczególne związki lub urzędy niejednokrotnie „ruszyły z posad" ludzi, dla których jedyną dotychczas i „rewelacyjną" podróżą był doroczny wyjazd na letnisko. Nie twierdzę bynajmniej, że wszyscy, ale w każdym razie duża ich część nabrała po WZO ochoty do spędzania urlopów w formie wczasów wędrownych.

Wzrastająca popularność nowej i bardziej interesującej, niż kolonijna, formy wypoczynku, dała asumpt do oficjalnego zaakceptowania i poparcia wczasowania ruchomego. Pierwszą jaskółką tego była niedawna konferencja w Gdańskim Urzędzie Wojewódzkim, na której prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wicemin. Leszczycki zaznajomił zebranych z nową, zainicjowaną przez PTK, formą tzw. wędrownych wczasów robotniczych. Ten sposób wypoczynku, stosowany zresztą już od dawna i z dużym powodzeniem w Zw. Radzieckim i w Czechosłowacji daje doskonałe rezultaty zdrowotne i wychowawcze W myśl planu PTK robotnicy niewielkimi grupkami wędrować będą po kraju, zapoznając się podczas wczasów z zabytkami i krajobrazem ziem polskich. W celu zapewnienia wczasowiczom noclegów i wyżywienia na Wybrzeżu, objętym na razie planem wczasów wędrownych, powstanie gęsta sieć schronisk PTK, gdzie poszczególne grupy wędrujących znajdą wypoczynek i pożywienie.

Przypuszczać należy, że eksperyment ten rozszerzony zostanie także i na południowe okolice Polski, a zwłaszcza na górskie tereny Ziem Odzyskanych, gdzie sieć schronisk jest stosunkowo najgęstsza. Do rozwoju wędrownych wczasów w tej części kraju przyczyni się niewątpliwie wznowienie konwencji turystycznej z Czechosłowacją. Zaznaczyć tu trzeba, że zarówno Czesi jak i Słowacy, zamiłowani w wędrówkach krajoznawczych, wykazują wielkie zainteresowanie Polską, jako krajem turystycznym i wysunęli konkretny projekt grupowej wymiany wycieczek turystycznych.

Rozszerzenie wczasów wędrownych na chociażby tylko pograniczny teren czeski stanowiłoby wielką atrakcję i ułatwienie nowej formy zbiorowego wypoczynku, które z pewnością w krótkim czasie zyska sobie liczne rzesze zwolenników.

Jan Rotter

Drobiazgi Krakowskie

● W mistrzostwach piłkarskich krakowskiej kl. A po niedzielnych spotkaniach na czele w dalszym ciągu utrzymuje się Wieczysta, która dotychczas straciła dopiero 1 pkt. i legitymuje się po 4 grach stosunkiem bramek 8:0. Za nią kroczy Szczakowianka mając o 1 grę mniej. Niedzielne spotkania przyniosły następujące wyniki: Wieczysta — Fablok 1:0 (0:0) Szczakowianka — Mościce 2:1 (1:1) Okocimski — Groble 1:0 (1:0), Cracovia Ib — Dąbski 2:1 (0:1), Garbarnia Ib — Zwierzyniecki 0:0, Łobzowianka — Wisła Ib 2:1 (1:1), Korona — Tarnovia Ib 0:0.

Wieczysta	4	[illegible]	[illegible]
Szczakowianka	3	[illegible]	[illegible]
Okocimski	5	[illegible]	[illegible]
Cracovia Ib	4	[illegible]	[illegible]
Garbarnia Ib	[illegible]	[illegible]	10:[illegible]
Groble	[illegible]	5	[illegible]
Zwierzyniecki	4	[illegible]	[illegible]
Łobzowianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dąbski	[illegible]	[illegible]	5:5
Mościce	[illegible]	4	10:11
Fablok	[illegible]	[illegible]	9:11
Korona	5	[illegible]	5:10
Tarnovia Ib	[illegible]	[illegible]	7:7
Wisła Ib	[illegible]	[illegible]	6:15

● W kl. B w gr. I prowadzi Legia nadal bez straty punktu, w gr. II Wolanka, Prokocim i Płaszowianka mają po 7 pkt., a o kolejności decyduje lepszy stos. bramek, w gr. III na czele są Gwardia z Prądniczanką po 7 [illegible] szą nadal zwycięstwa.

Wyniki w tej klasie są następujące: Gr. I — Kmita — Bocheński 4:1, Bronowianka — Nadwiślan 3:1, Bieżanowianka — Łagiewianka 2:1, Borek — Krowodrza 1:0, Gr. II: Wolanka — Grzegórzecki 3:0, Płaszowianka — Prądnicki 8:0, Prokocim — Społem 1:0, Skawinka — Wieliczanka 3:0, v. o. na skutek nie przybycia Wieliczan[illegible] Prądniczanka — Olsza 2:1, Pocztowiec — AKS Czyżyny 8:0, Dalin — Wolania 2:0. Gr. IV: Korona Ib — Cracovia II 3:1, Dąbski Ib — Groble Ib 2:0, Zwierzyniecki Ib — Wieczysta Ib 2:1, Wisła II — Garbarnia II 2:1.

● W kl. C tylko Kobierzanka i Miechów w swoich grupach kroczą na czele bez straty punktów, pozostałe drużyny mają przynajmniej po 1 pkt. straconym. Gr. I: Dębnicki — Gwardia Powiat 11:0, Tęcza — Chełmianka 3:2, Czarni — Kabel 2:1. Gr. II: Azory — Gwardia Miechów 5:1, Tonianka — Pogoń Skotniki 6:3, Rakowiczanka — Bronowicki 2:1. Gr. III: Kobierzanka — Dąb 11:1, Wisła Rząska — Mydlniczanka 4:1, Tramwaj — Filmowiec 2:1, Wawel — Czarnochowice 1:1. Gr. IV: Miechów — Gazownia 4:0, GZKS Wieliczka — Orzeł 1:1. Pychowianka — Czyn 2:0. Nowy — Przegorzalanka 3:2. Gr. V: Puszcza — Wiśnicz 5:0, Wolni — Raba 5:0. Gdów — Olimpia 3:2.

● Nadzwyczajne walne zebranie Cracovii w dniu 14. 10 br. postanowiło zatwierdzić uchwałę Zarządu z dnia 31.3 br. w sprawie przystąpienia Klubu do Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce Obecna pełna nazwa Cracovii brzmi Związkowy Klub Sportowy Cracovia.

● W mistrzostwach tenisowych juniorów okr. krakowskiego tytuł mistrza w grze poj. zdobył Christ (Cracovia), który pokonał w finale Woźnicę (Victoria Częstochowa) 6:1 6:3.

● Drużyna ligowa Wisły (bez Jurowicza, Gracza i Kohuta) pokonała w zaw. towarzyskich zespół wojskowy DOW Kr. 8:1 (1:1). Bramki dla Wisły zdobyli Jackowski 3, Rupa, Cisowski, Kotaba, Flanek i samobójcza, dla OW Dwernicki.

● W dwudniowym turnieju piłkarskim o puchar komendanta Woj. MO pułk. Czepińskiego zwyciężyła drużyna KBW Kraków, która po pokonaniu w półfinale Gwardii Żywiec zwyciężyła w finale Gwardię Tarnów 2:0 (0:0).

● Sezon kolarski w Krakowie został zamknięty przez KOZK, wyścigami kolarskimi na trasie Kraków — Słomniki dla kolarzy wszystkich kategorii. W kat. licencjonowanych na 46 km zwyciężył Słoninka 1.12.4 godz., 2. Kruk, 3. Motyka (wszyscy KTK).

W kat. kartowiczów na 20 km 1. Jargus Legia 38.20 min., 2. Miś KTK, 3. Bando Legia.

W kat. turystów na 10 km 1. Skorus Legia 22 min., 2. Bobik, 3. Leśniak obaj KTK.

W kat. kobiet na 3 km 1. Krukowa KTK 1.42 min., 2. Ślusarzówna, 3. Wandorowa.

Sylwetki mistrzów

Tatjana Sewriukowa

Tatjana Sewriukowa to jedna z tych znakomitych lekkoatletek radzieckich, które nie mają równych w świecie. Przebywa ona w tej chwili w Polsce. Jak wiadomo jej specjalnością jest pchnięcie kulą. Już dawno i kilkakrotnie poprawiła ona rekord światowy, należący do Niemki Mauermeyer i nawet nieoficjalnie przekroczyła fantastyczną granicę 1500 m. Gdyby Sewriukowa była w Londynie na Olimpiadzie, zdobyłaby złoty medal bez większego trudu, wyprzedzając przynajmniej o metr Francuzkę Ostermayer.

Tatjana Sewriukowa rozpoczęła uprawiać lekką atletykę w 17 roku życia, Pchnęła wtedy kulą niewiele ponad 9 m. Ale na młodą zawodniczkę był to wynik wcale dobry. W następnych dwóch latach dzięki systematycznej pracy doszła do wyniku 12,73 m. W rok później poprawiła rekord swego kraju na 13,82 m, co już było wynikiem na poziomie światowym. Ani studia, ani małżeństwo, ani dziecko, ani nawet wojna, nie zatrzymały tej pracowitej i świetnej zawodniczki w dalszym postępie. W roku 1945 przekroczyła granicę 14 m, a następnie poprawiła rekord światowy o 51 cm, uzyskując 14,80.

W roku 1946 wraz z reprezentacją ZSRR brała Sewriukowa udział w mistrzostwach Europy w Oslo, gdzie oczywiście zdobyła pierwsze miejsce. Obecnie dalej pracuje nad poprawieniem swego rekordowego wyniku. Ma ona już dziś wielu uczniów, którzy startują z powodzeniem w zawodach młodzieżowych. Sama zajmuje się nie tylko sportem i swoją pracą. Bardzo dużo czyta, a w Moskwie spotkać ją można na naukowych wykładach lub odczytach, czy też interesujących wystawach. (sg)

Z Zakopanego

NOWY ZARZĄD SNPTT ZAKOPANE

W Zakopanem odbyło się doroczne walne zebranie SNPTT, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: Franciszek Bujak — prezes, Faden Józef — wiceprezes, członkowie zarządu — Skupień Stanisław, Słowik Jan, Zubek Józef, Bujak Ignacy, Pawlica Adam, Brach Józef, Czarniak Andrzej i Makowiecki Wincenty.

Zarząd ten składający się ze znanych działaczy narciarskich posiada pełne kwalifikacje do poprowadzenia SNPTT do dalszych sukcesów w sezonie 1948-49 r.

*

Czołowy zjazdowiec Polski Józef Marusarz przyjęty został na wydział architektury Politechniki Krakowskiej. (m)

*

Zarząd II Okręgu Podhalańskiego PZN, zorganizował treningi dla juniorów i seniorów zrzeszonych klubów zakopiańskich w HKN-ie, SN PTT lub Wiśle.

Uroczystego otwarcia treningów w sali gimnastycznej szkoły powszechnej na Wilczniku dokonał prezes Okręgu dyr. M. Guzecki, poczem przemówili prezes HKN-u zakopiańskiego prof. Fischer i burmistrz miasta Zakopanego mgr Ustupski, życząc młodym zawodnikom owocnej pracy i dobrych wyników w nadchodzącym sezonie zimowym.

Zawody prowadzi fachowy instruktor i stary zawodnik mgr J. Zubek. (hak)

Liga czechosłowacka

Praga. (tel.) W rozgrywkach ligowych o mistrzostwo CSR doszło do porażki leadera ligi Slavii w Bratysławie. Mecz nie został jednak dokończony, przerwano go na 7 minut przed końcem przy stanie 2:1 (1:1) dla gospodarzy. Powodem niedokończenia meczu było wtargnięcie publiczności na boisko.

Dalsze wyniki: Sparta — Slezske Ostrawa 4:1 (2:0), ATK — Trnava 0:1 (0:1), Jednota Koszyce — Żidenice 3:1 (0:0), Teplice — Bystrzyca 2:3 (1:2), Żilina — Bohemians 2:2 (1:1), Victoria Pilzno — Kladno 3:0 (2:0). W tabeli prowadzi:

Slavia	7	11	39:13
Bohemians	7	9	20:10
Sparta	7	9	20:13
Trnava	7	9	19:14

Na dalszych miejscach kolejno: Bratysława, Żilina, Teplice, Jednota Koszyce, Victoria Pilzno, Slezske Ostrawa, ATK, Bystrzyca, Żidenice, Kladno.

Warszawska klasa A

Wyniki sobotnie: Samorządowiec — Legia Ib 4:0 (0:0), Żyrardowianka — Ruch 2:1 (2:1), Jedność — Pogoń 4:1 (2:1), Gwardia — Marymont 3:2 (2:1), SKS — Polonia Ib 2:1 (1:1).

Tabela przedst[illegible]

SKS	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żyrardowianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń	[illegible]	6	[illegible]
Jedność	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Samorządowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marymont	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Legia Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Nowinki Kieleckie

DOM KULTURY — LUDWIKÓW 10:6

Decydujące spotkanie bokserskie o mistrz. klasy A Częst. OZB zakończyło się zwycięstwem częstochowian Wyniki poszczególnych walk: Waszkiewicz (L) przegrywa z Chmielewskim (DK). Marcyś (L) remisuje ze Springerem (DK); Bednarski (L) uległ Delangiewiczowi (DK); Wodecki (DK) pokonał przez t. k. o Mazura(L); Zońca nie rozstrzygnął spotkania z Dohoszem (DK), Kulczycki (L) zwyciężył na punkty Trzepizura (DK); Walenta (DK) i Młynik (L) otrzymali punkty w. o. Po tym zwycięstwie Dom Kultury zdobył tytuł mistrza.

TĘCZA — ŁUBNA (Kazimierza Wielka) 3:1 (2:0)

Pierwsze dwa punkty spółdzielców w rozgrywkach A. klasy, rundy jesiennej. W pierwszej części zawodów silna przewaga Tęczy. W tym czasie padają bramki ze strzałów Ziętala i Florczyka. Po przerwie goście zdobywają honorowy punkt przez Stepleńskiego. Ostatnią bramkę dla Tęczy zdobywa Chałupko.

FUZJA TĘCZY Z LECHIĄ

Miejscowy światek sportowy został zaelektryzowany wiadomością jakoby w najbliższym czasie miało dojść do połączenia Tęczy z HKS Lechią. Fuzja taka wyszłaby na dobre sportowi kieleckiemu, ponieważ Lechia ma silną sekcję lekkoatletyczną i pingpongową, a Tęcza piłkarską.

W A-KLASIE KIELECKIEJ prowadzi w dalszym ciągu Zeork, przed SKS ze Sandomierza i SKS (Starachowice). Rozgrywki kończą się w pierwszą niedzielę listopada.



Fot. API

Ohnsorge i Paprocki z Poznania, należą do najwybitniejszych lekkoatletów spośród młodzieży szkolnej



Brawo MKS Czarni z Wrocławia



Czołowe zawodniczki MKS Czarni z Wrocławia. Z lewej Wilhelmi, Ronczewska, Stępkowska i Spindura.

MKS Czarni we Wrocławiu różni się tym od wielu MKS-ów w Polsce, że jego członkinie i członkowie mają ambicję startowania w zawodach w barwach swojej własnej uczniowskiej organizacji. Zgłoszeni do Związków Sportowych uczestniczą we wszystkich imprezach sportowych, przede wszystkim w lekkiej atletyce. Do czołowych zawodniczek tego sympatycznego MKS-u należą: **Teresa Wilhelmi, Danuta Ronczewska, Kr. Stępkowska, Elżbieta Budrewica i Bożena Strużyńska.** Ich wyniki jesienne: Wilhelmi — 60 m — 8,1, 100 m — 13,3, Stępkowska — 60 m — 8,4, 100 m — 13,5, Ronczewska — 100 m — 13,8, w dal 460 m, wzwyż 140 cm, Strużyńska — kula 9,47 — w sztafecie 4 x 100 m MKS. Czarni uzyskały wynik 56.0 sek.

Z zawodników MKS Czarni wysuwa się na czoło **L. Dzidzik** 5,95 m w skoku w dal i 1,68 cm w skoku wzwyż. Ze sprinterów najlepszym jest Wompel J. (100 m w 11,3).

Do wakacji Czarni rywalizowali z drużyną MKS-em Inwentus, obecnie ten drugi MKS nie rozkręcił się jeszcze. Największą troską Wrocławia jest obecnie podciągnięcie koszykówki chłopców, siatkówki dziewcząt i pływania. Ale na II mistrzostwa szkolne Wrocław zapowiada mocne osiągnięcia. Czekamy na te osiągnięcia i serdecznie ich młodzieży wrocławskiej życzymy.

(ZO)

H. Stoczkiewicz

Spacerem po szkołach krakowskich

Nałęcz, Orkan, Odrowąż i inne kluby szkolne Krakowa

Na czoło najbardziej usportowionych okręgów szkolnych w Polsce wysuwa się obecnie coraz wyraźniej *Okręg krakowski*, który do bilansu swych osiągnięć przedwojennych dodaje dziś dalsze sukcesy odnoszone na arenie ogólnopolskiej. Najlepszym tego dowodem są przeprowadzone we Wrocławiu mistrzostwa szkół średnich, które reprezentacji krakowskiej przyniosły zdobycie tytułu mistrza w piłce koszykowej i szczypiorniaku, wicemistrza w drużynowej konkurencji pływackiej oraz kilka pierwszych i drugich miejsc w lekkoatletycznych i pływackich konkurencjach indywidualnych.

Widzimy więc, że do dawnych najlepszych wyników Wojewody, Drzewickiego, Bochenka czy Kacerza w lekkoatletyce, do poziomu Lipińskiego, Bahra czy Brzezińskiego w piłce ręcznej nawiązują dzisiaj ich następcy. Święch, Ciężki, T. Kękuś, i Wł. Kękuś, szkolni mistrzowie i wicemistrzowie Polski, uczestnicy imprezy wrocławskiej, reprezentant Polski juniorów w boksie: Stysiał, Kühn, Laska czy Łudzik są dziś czołowymi sportowcami w Polsce w ogóle!

Zdawać by się więc mogło, że młodzież krakowskich szkół średnich ma idealne warunki do pracy. Przyznać jednak trzeba obiektywnie, że są gimnazja dysponujące odpowiednimi urządzeniami sportowymi lub mające do dyspozycji sale gimnastyczne wyposażone niekompletnie. Ale są też i takie, które nie mają ich w ogóle. Np. Gimn. IV nie posiada ani sali gimnastycznej, ani podwórca. Młodzież zmuszona warunkami udaje się do sali W. U. K. F. na lekcję w f., która zamiast 45 min., trwa u nich jedynie do 25 min. A mimo to osiąga dobre wyniki. W r. 1946 Gimn. IV zostało mistrzem szkół średnich w piłce siatkowej i koszykowej oraz w szczypiorniaku Zwycięża z innymi G. K. S-ami. Koło Sportowe posiada dwie sekcje: piłki ręcznej i pływacką oraz utalentowanych sportowców, m. in. Mikułowskiego, Bartiga, Mięte, Zagórskiego, Barbaszewskiego, Lachewicza.

Gimnazjalny KS Nałęcz

Przeciwieństwem jest np. Gimn. I, dysponujące wyposażoną salą gimnastyczną i własnym boiskiem. Placem na Groblach. Istniejący od września 1945 r. GKS Nałęcz rozwija się b. dobrze i jest niewątpliwie jednym z największych szkolnych klubów sportowych. Dzięki ofiarności i zapałowi członków zdołano doprowadzić do stworzenia sekcji lekkoatletycznej, piłki ręcznej, gimnastycznej, pływackiej, narciarskiej, ping-pongowej i kolarskiej. Sekcja narciarska urządza rok rocznie kursy narciarskie w Zakopanem cieszące się wielkim powodzeniem, ping-pongowa poszczycić się może zwycięstwem nad Prądniczanką 9:0 i innymi zwycięstwami, pływacka trenuje w Polskiej YMCA. Najruchliwszymi są pierwsze dwie sekcje organizujące turnieje z udziałem szkolnych zespołów gimnazjalnych, a nawet klubami krakowskimi. Opiekunami Nałęcza są prof. Sztolf i Fidziński.

Właśnie na boisku szkolnym spotykamy *prof. Fidzińskiego*, którego pytamy o siły sportowe, treningi i plany na przyszłość.

— Urządzamy tradycyjne — mówi prof. Fidziński — tzw. *„Wiosenne i jesienne biegi na przełaj młodzieży krakowskich szkół średnich"*. Frekwencja uczestników jest [illegible]

— A jak z treningami?

— Jesteśmy w tym dobrym położeniu, że mamy własne boisko i salę gimnastyczną, którą wynajmujemy miejscowym klubom, a kwoty uzyskane obracamy na odbudowę boiska, do której przystąpimy w przyszłym roku. Chcemy, aby ono służyło również do dyspozycji innych szkół nie mających odpowiednich urządzeń sportowych.

— Jeżeli idzie o talenty — mówi dalej — to jako całość najlepiej przedstawia się klasa IX a. Urządzony ostatnio 5-bój wewnętrzny przyniósł zwycięstwo K. Litwinowi przed Bieniem, Kosyderem i Chmielochem.

„Orkan" trenuje na boisku Cracovii

Najbardziej usportowionym GKS-em jest *Orkan* przy gimn. VIII, założony w 1946 roku liczący obecnie ponad 180 członków.

Znajdujemy się w gmachu szkolnym. Wychowawca fizyczny prof. Mochnacki zdąża właśnie do sali gimnastycznej.

— Jakie sekcje istnieją przy Orkanie? — rzucamy pierwsze pyta-[illegible]

— Mamy sekcje: pływacką, które zdobyła mistrzostwo w 1947 r., lekkoatletyczną, piłki ręcznej, mogącej poszczycić się tytułem mistrza w piłce koszykowej w 1946 r., wice mistrzostwem zaś w 1947 i 48 roku oraz wicemistrzostwem w szczypiorniaku w 1947 r., następnie sekcje piłki nożnej, hokejową, narciarską, która treningi przeprowadza w sezonie zimowym w Zakopanem, ping-pongową i kolarską. Obecnie założyliśmy także sekcję gimnastyczną. Materiał na zawodników mamy dobry. Jako najlepszych wymienić należy Lubelskiego, Pacułę i Lupę w piłce ręcznej oraz Rodańskiego w lekkoatletyce.

— Warunki do pracy — mówi dalej — mamy dobre. Oprócz treningów na sali z pomocą przychodzi nam Cracovia i Zarząd Miejski, wypożyczając na kilka godzin w tygodniu swe boiska.

Jak pracuje szkolny KS Odrowąż

Przejdźmy do jeszcze jednego gimnazjum. — do Gimn. II, gdzie od 1945 r. istnieje SKS „Odrowąż". Opiekun klubu prof. Sikora informuje nas o talentach sportowych i sekcjach.

— W piłce ręcznej wyróżnia się młody, wybitny talent Poburka, a jako lekkoatleci dobre wyniki uzyskują Janiszewski i Hareńczyk. Mimo, iż nie mamy ponadto specjalnych talentów praca ogółu daje dobre rezultaty. W ub. roku Odrowąż zdobył szkolne mistrzostwo Krakowa w piłce siatkowej i drugie miejsce zespołowo w lekkoatletyce. Mamy jeszcze sekcje: narciarską i ping-pongową.

— A treningi gdzie są przeprowadzane? — pytamy.

— Mamy salę gimnastyczną niekompletnie urządzoną, więc w sezonie letnim trenujemy na boisku Olszy i Stadionie Miejskim, w zimie zaś w hali Woj. Ośr. K F

W Państwowej Szkole Przemysłowej

Weźmy przykładowo jeszcze jedną szkołę. Tym razem zawodową. W Państwowej Szkole Przemysłowej istnieje również Koło Sportowe. Tu spotykamy się z takimi indywidualnościami jak reprezentant Polski Stysiał, Laska, Łudzik, Poza nimi Maciejowski, Włodarczyk, Pikulski i Jędrychowski są dobrymi lekkoatletami. W ub. roku ubyli Natkaniec, który ukończył szkołę i Wideł.

— [illegible] — mówi prof. Górski, wychowawca fizyczny — istnieją cztery sekcje: lekkoatletyczna, piłki ręcznej, piłki nożnej i pływacka. Pływacka trenuje na basenie YMCA pozostałe na Stadionie Miejskim wobec braku sali gimnastycznej, która właściwie istnieje, ale brak jej wyposażenia.

Nie sposób byłoby w ramach jednego artykułu wyliczyć wszystkie Koła Sportowe męskich szkół średnich Krakowa, dać dokładny przegląd ich działalności, zapoznać się z warunkami treningowymi, z ich bolączkami itd. Przy wyborze nie kierowaliśmy się żadnym sentymentem. Chodziło tylko o wykazanie, że szkolny sport Krakowa znajduje się na drodze rozwojowej. Członkowie GKS-ów biorą czynny udział w imprezach organizowanych przez GUKF jak Biegi Narodowe, próby sprawności pływackiej czy ostatnio marsze jesienne. A w okresie zimowym i jesiennym przewidziane są imprezy, które objęły by wszystkie GKS-y w Krakowie.

— A jak przedstawia się życie sportowe żeńskich kół sportowych? ... Ale o tym w następnej korespon[illegible]

H. Stoczkiewicz

Sport szkolny musi pamiętać o podstawowym celu młodzieży, jakim jest nauka!

Zenon Paruszewski

Czy znasz przepisy?

W rubryce tej zamieszczać będziemy przepisy różnych gier i sportów. Znajomość gruntowna przepisów nawet wśród zawodników (tak!) jest rzadka, a wśród widzów zastraszająco mała. Stąd płynie brak obiektywizmu w stosunku do gry naszych przeciwników, stąd płyną obelżywe krzyki pod adresem sędziego, stąd biorą źródła ekscesy boiskowe.

Ze znajomości przepisów wypływa kultura widowni oraz zrozumienie ciężkiej roli sędziego, który w jednym momencie musi odgwizdać przewinienie, musi zastosować przewidziane przepisami rygory w stosunku do winnego i co najważniejsze w krótkim nieraz, jak mgnienie oka, z pięciu, dwóch czy kilku przeciwników wyłowić właściwego winowajcę.

Ale przecież sędzia jest tylko człowiekiem, może więc omylić się, może przeoczyć jakieś przewinienie, gdyż np. przebiegający zawodnik może mu zasłonić moment przewinienia, tego przewinienia, które z innego miejsca widać. Czy więc ma sędzia odgwizdać przewinienie, którego nie widział? — Czy ma gwizdać pod dyktando widzów? — Czy dlatego należy gwizdać i obrzucać go obelgami?

A ileż to razy, nie znając przepisów widz chciałby, żeby sędzia podzielał jego zdanie i wychodzi z siebie, gdy orzeczenie wypada nie po jego myśli. Winnym jest więc najczęściej widz nie znający przepisów, który stwarza podniecona atmosferę zawodów i ze szlachetnej walki sportowej czyni nieraz coś, co ze sportem ma bardzo mało wspólnego.

Poznawajmy więc przepisy, a wówczas innym okiem śledzić będziemy przebieg gry, będziemy widzieć nie tylko błędy przeciwników, lecz i naszych faworytów, ze zdumieniem przekonamy się, że sędzia jest objektywny, a jego rozstrzygnięcie... zgodne z przepisami.

Siatkówka

Spotkania w siatkówce, zarówno drużyn męskich, jak i żeńskich odbywają się na boiskach o wymiarze: 18 m długości i 9 m szerokości. Na prawidłowo wyznaczonym boisku widzimy na każdej jego połowie po dwa krzyże równo odległe od linii środkowej i linii końcowej. Krzyże te dzielą każdą połowę boiska na sześć prostokątów, w których muszą znajdować się gracze w momencie zagrywki (serwis). O 3 m od prawych rogów boiska zaznaczone są krótkie linie długości 15 cm, wyznaczające miejsce serwisu. A więc dawno już nie ma żadnych kwadratów, z których jeszcze spotkać się można na prowincji. Wysokość siatki dla drużyn żeńskich wynosi 2 24 m, a dla drużyn męskich 2 43 m. Słupki, do których przywiązujemy siatkę, winny znajdować się w odległości 50 cm od linii bocznych, na wprost linii środkowej.

Obwód piłki ma 65 cm, do 68 cm, waga 250 do 300 gr, a ciśnienie wewnętrzne 3,4 do 3,5 kg.

We wszystkich spotkaniach oficjalnych drużyna musi liczyć 6-ciu graczy a zdekompletowanie jej do 5-ciu dyskwalifikuje ją. W ten sposób pokutująca w wielu szkołach gra w piątkę nie ma żadnych podstaw. W turniejach lub mistrzostwach każdy gracz może być zmieniony przez zapasowego, w ten sposób w grze może brać udział 12 graczy tej samej drużyny. Przed grą kapitanowie drużyn losują wybór strony boiska lub zagrywki. Zagrywkę wykonuje gracz znajdujący się w drugiej linii na prawym skrzydle. Drużyna zdobywa punkty tak długo, jak długo serwuje. Gdy piłka przechodzi do przeciwnej drużyny, musi ona wykonać zmianę miejsc graczy w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara. Przy rozpoczęciu partii, po stracie pierwszej zagrywki, przeciwnik przed swoją pierwszą zagrywką musi wykonać zmianę miejsc tak, jak i w innych wypadkach. Przekreśla to zakorzeniony w wielu miejscowościach i szkołach zwyczaj, że drużyna nie robi zmiany tak długo, dopóki nie zdobędzie pierwszego punktu.

Zawodnik wykonujący zagrywkę, musi stać poza linią końcową, przy czym jedną nogą musi dotykać ziemi. Podskok jest zatem zabroniony.

Jak wiemy, siatka jest obszyta na swym górnym i dolnym brzegu białą taśmą o szerokości 5 cm. W poprzek siatki są wszyte białe pasy o szerokości 3 cm, które znajdują się wprost nad liniami bocznymi, prostopadle do nich. Wskutek tego uderzenie piłką w siatkę poza tymi taśmami uważane jest na błąd.

Jeśli piłka przy serwisie dotknie siatki, przejdzie pod nią, lub poza pionowymi taśmami, [illegible] knie gracza lub jakiejś przeszkody zanim przejdzie na pole przeciwnika — zostanie odgwizdany błąd i następuje „przejście piłki". Podczas trwania partii gracze nie mogą prawa zmienić ustawienia w jakim rozpoczęli grę, a zapasowy [illegible] może wejść tylko na miejsce schodzącego. Po przerwie gracze mogą całkowicie zmienić swe ustawienie.

Jeśli spotkanie dało w wyniku stan partyj 1:1, to w trzeciej, decydującej partii, drużyna mająca go-

Przed pierwszą wyprawą młodzieży szkolnej za granicę



Fot. Kołkiewicz

Zespół siatkówki Gimnazjum i Liceum E. Plater w Sosnowcu (stoi) i zespół siatkówki MKS Katowice, które spotkały się ze sobą na zawodach eliminacyjnych przed występami w Czechosłowacji.



Fot. Kołkiewicz

Drużyny siatkówki MKS Katowice (klęczą). Uczniowski KS Kopernik Będzin, które wyjadą na spotkania ze szkolnymi drużynami czechosłowackimi w Ostrawie.

ny stan punktów, może zażądać zmiany stron po uzyskaniu przez przeciwnika ośmiu punktów, a zagrywa nadal drużyna, która zdobyła ósmy punkt.

Zagrywającego nie wolno umyślnie zastawiać. Gracz ma prawo dotknąć piłki każdą częścią ciała powyżej bioder. Blokować, czyli zastawiać ścinającego mają prawo wszyscy trzej gracze napadu jednocześnie, w tym wypadku zastawianie takie uważa się za jedno uderzenie, choćby piłka została dotknięta przez wszystkich zastawiających. Żaden z nich nie może bezpośrednio po tym dotknąć piłki, gdyż popełni błąd. Wyjątek stanowi wypadek, gdy jeden ze skaczących do blokowania, znajduje się w odległości 1 m. od zastawianej piłki. Nie zalicza się go do blokujących i może on odbić piłkę po jej zastawieniu przez pozostałych graczy.

Ten sam gracz może piłkę dotknąć dwukrotnie, jeśli między pierwszym a drugim dotknięciem inny gracz z jego drużyny dotknął ją.

Drużyna zagrywająca traci piłkę jeśli popełni jeden z następujących błędów, względnie zdobywa punkt, gdy to samo popełni zawodnik drużyny przyjmującej:

a) wykona nieprawidłową zagrywkę,

b) nieprawidłowo odbije piłkę na boisko przeciwnika przy pomocy chwycenia lub przetrzymania piłki,

c) nastąpi podwójne uderzenie,

d) piłka dotknie gracza poniżej bioder,

e) gracz dotknie siatki jakąkolwiek częścią ciała (jeśli uczynią to jednocześnie dwaj przeciwnicy — następuje powtórzenie serwisu — jest to błąd podwójny),

f) gracz dotknie piłki po raz 4, nim przejdzie ona przez siatkę,

g) gracz przełoży rękę ponad siatkę,

h) zagrywa poza kolejką,

i) gracz dotyka piłki lub gracza drużyny przeciwnej przez przełożenie ręki lub tak pod siatką,

j) nastąpiła nieprawidłowa zmiana gracza, tj. gracz wszedł na inne stanowisko niż to, które zajmował zmieniany,

k) przekroczył linię środkową,

l) gracze przyjmują wskazówki z zewnątrz,

m) przedłużanie umyślne partii,

n) ścinanie piłki przez graczy drugiej linii,

o) gracz opuszcza boisko podczas przerwy w grze bez zezwolenia sędziego głównego,

p) gracz tupie, skacze, macha rękami lub krzyczy wobec przeciwnika mającego zagrać piłkę,

r) kapitan drużyny żąda w tej samej partii trzeciej przerwy dla odpoczynku.

Partię wygrywa ta drużyna, która przy dwóch punktach przewagi uzyska 15 lub więcej punktów. Ilość partii koniecznych do wygrania w grach o mistrzostwo ustalono na dwie: jeśli obie drużyny wygrają po jednej partii, to decyduje 3 partia. W spotkaniach międzynarodowych ilość partii koniecznych do wygrania ustalono na trzy. W turnieju i grach towarzyskich decydują o tym kierownicy drużyn.

Wreszcie omówimy granie piłki rękami. Piłka musi być uderzana czysto, bez klapania i pchania. Tak więc sędzia nie tylko wzrokiem, lecz i słuchem ustala złe zagrania piłki. Tak pospolite zwłaszcza w miejscowościach prowincjonalnych granie piłki od dołu otwartymi rękami jest błędem i przeważnie jest to albo „niesienie" jej, albo podwójne uderzenie. Piłkę doiną należy więc brać raczej pięścią lub bokiem dłoni, nigdy zaś płaską dłonią. Przy zagrywce piłka musi być podrzucona, tzn. nie wolno uderzać jej „z ręki". Tak w skrócie wyglądają przepisy siatkówki.

Zenon Paruszewski

Rekordy są wynikiem pracy i treningu, a nie celem pracy!

Adam Kalinowski

Czy potrafisz?

Nieraz podziwiałeś rzemieślników i robotników zręcznie wykonujących swoją pracę. Imponują ci koledzy wyróżniający się w klasie zręcznością. Na zawodach sportowych, obserwując wybitnych sportowców w akcji często zazdrościłeś im pięknych zręcznych ruchów. Chcę ci dopomóc w wyrobieniu sobie zwinności i zręczności, większej niż dotychczas posiadałeś. Systematycznie staraj się tylko wykonywać ćwiczenia podawane w tej rubryce. Ćwicz swobodnie, nie naprężaj mięśni całego ciała i w takiej formie ćwiczenie wykonuj, by ktoś, obserwując cię z boku, mógł powiedzieć, że ruchy twoje są estetyczne. Jeżeli w czasie wykonywania ćwiczeń zabraknie ci odwagi — to musisz siebie przezwyciężyć, a tym większą będziesz miał przyjemność z dokonanego wyniku. A więc — rozpoczynajmy!

PRZESKOK PRZEZ KIJ TRZYMANY W RĘKACH

Z odbicia obunóż przeskocz w przód i z powrotem przez kij trzymany za oba końce (rys. 1). Początkowo spróbuj przeskoczyć przez splecione ręce.

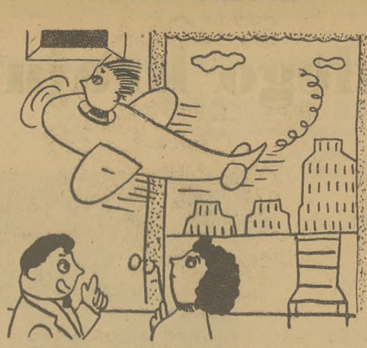


„KATAPULTA"

Stań na rękach kolegi, leżącego na plecach i wesprzyj się rękami o stopy jego nóg uniesionych w górę. Na dany znak, z pomocą kolegi skocz do przodu (rys. 2).



W dobie lotnictwa



— Popatrz! Nasz synek wraca już ze szkoły.

(Ruch)

Tu mówi Zakopane...

Otrzymaliśmy bardzo sympatyczny list z Zakopanego od prof. M. Galicy, który w letniej stolicy Polski jest motorem miejscowego ruchu sportowego wśród młodzieży zakopiańskiej. Letnia stolica nie chce być gorszą od całorocznej i oto w dniach 9 i 10 bm. w ramach międzyszkolnych zawodów lekkoatletycznych, wzorem szkół warszawskich przeprowadziła pięciobój, który wzbudził u młodzieży duże zainteresowanie, gromadząc na starcie pokaźną liczbę 22 zawodników. Góraski naród podszedł z „zębem" do pięcioboju i oto sześciu najlepszych pięcioboistów osiągnęło bardzo przyzwoite wyniki::

1. Krzeptowski A. — Gimn. Og. — 238 p. 11.9 — 569 — 101 — 11.33 — 35.11;
2. Zięba S. — Lic. Handl. — 245 p. — 12.6 — 573 — 151 — 11.42 — 33.56;
3. Silko L. — Lic. Handl. — 294 p 11.8 — 541 — 140 — 11.32 — 35.43;
4. Gościński W. — Lic. Og. — 23 p. 13.7 — 550 — 140— 11.38 — 35 07;
5. Łojas Fr. — Lic. Og. — 202 p. 12.8 — 516 — 140 — 10.50—30.51;
6. Poradysz J. — Gimn. Og. 186 p. 13 — 505 — 1.46 — 9.70 — 26.75.

Porównując wyniki osiągnięte w Warszawie z Zakopanem lista pięcioboistów ułożyłaby się następująco:

1. Paprocki (w) 301 p., 2. Makowski (W) 268 p., 3. Garncarczyk (W) 265 p., 4. Krzeptowski (Z) 258 p., 5. Tyll (W) 254 p., 6. Zięba (Z) 245 p., 7. Kowalski (W) 243 p., 8. Beer (W) 241 p., 9. Majewski (W) 232 p., 10. Gosiewski (W) 228 p.

Czekamy na wiadomości z innych miast Polski. (ZO)

Kłopoty i troski

Zwyczajem lat ubiegłych Kuratorium Okręgu Szkolnego Śl. wydzierżawiło halę pływacką w Łaźni Miejskiej w Katowicach do użytku szkół w godzinach rannych od 8 do 12. W r. 1946 pobierano 100 zł. za godzinę, w r. 1947 — 200 zł., a w tym roku szkolnym w okresie popularyzacji i masowej nauki pływania 400 zł. za godzinę.

Oczywiście, młodzież szkolna nie jest w stanie ponosić tak wysokich kosztów. Pływalnia wobec tego będzie świeciła pustkami, bo w godzinach rannych nikt z niej nie będzie korzystał.

W Katowicach, przy ulicy Szkolnej, była kiedyś piękna sala gimnastyczna. Korzystały z niej 3 szkoły średnie, pomieszczone w budynkach, leżących opodal, kluby gimnastyczne i lekkoatletyczne Kato-[illegible]

Ostatnio salę wydzierżawiono pewnej spółdzielni, która ją przeznaczyła na magazyn żywnościowy. Od dwóch lat prowadzi się wychowanie fizyczne w Liceum pedagogicznym i w średnich szkołach zawodowych w lecie i w zimie na korytarzach, gdyż nawet podwórze szkolne zapełnione jest samochodami ciężarowymi, które przywożą i wywożą towar z magazynu. Sala jest kompletnie zniszczona, sprzęt również.

Tymczasem w przyległej szkole kształci się w nader trudnych warunkach przyszłych pionierów kultury fizycznej.

Sprawy katowickiego MKS

Onegdaj odbyło się posiedzenie wychowawców fizycznych, opiekunów poszczególnych sekcji MKS-u w Katowicach, poświęcone sprawom bieżącym i planom na okres zimowy. Zbliża się bowiem pora walnych zebrań, na których sprawy te będą przedyskutowane.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego, jako władza zwierzchnia MKS-ów na Śląsku zaprojektowało zmianę dotychczasowego Statutu Międzyszkolnych Klubów Sportowych, przede wszystkim w sprawach przyjmowania członków, opieki lekarskiej, należenia sekcji do okręgowych związków sportowych i zajęć kulturalno-oświatowych. Do MKS-ów przyjmować się będzie wyłącznie zaawansowanych sportowców, którzy będą mogli pod okiem trenerów przechodzić zaprawę zawodniczą. Narybek do MKS-ów wychowywał się będzie w Szkolnych Kołach Sportowych, otaczanych troskliwą opieką władz szkolnych i wychowawców fizycznych. Do ograniczenia liczby członków w MKS-ach zmuszają ciężkie warunki: brak odpowiednich pomieszczeń, sprzętu sportowego i funduszów na opłacenie instruktorów.

Pilną jest sprawa zgłoszenia sekcji do okręgowych związków sportowych. Wyłączone z tego będą jeszcze nadal sekcje piłki nożnej i bokserskie, które z całą pewnością nie podołałyby wymaganiom związków. Wszystkie pozostałe sekcje t. j. lekkoatletyczna, pływacka, piłki ręcznej, narciarska i szermiercza dojrzały już do wzięcia udziału w rozgrywkach i zawodach o mistrzostwo Śląska. Wkrótce szkoła stworzy takie warunki rozwoju sportu, iż uczniowie nie będą musieli uciekać do klubów pozaszkolnych. Wtedy jednak zakaz należenia młodzieży do tych klubów będzie ściśle przestrzegany.

Godziny treningów w sekcjach będą ograniczone do 2 tygodniowo.

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej przydzielił na ten cel halę sportową przy ulicy Świerczewskiego 1, we wtorki, czwartki i soboty od 15—17. Hala jest świeżo wyremontowana, czynne są ciepłe natryski i centralne ogrzewanie, młodzież ćwiczyć więc będzie w dobrych warunkach higienicznych.

Dla sekcji szermierczej sprowadzono klingi za 35.000 zł. Zaopatrzenie w sprzęt i zaangażowanie na trenera znanego fechtmistrza Czypionki, pozwala przypuszczać, iż sekcja ta będzie się rozwijała pomyślnie.

Ćwicząca młodzież zostanie poddana skrupulatnej opiece lekarskiej i regularnym badaniom, co 6 tygodni.

Nowością katowickiego MKS-u jest sekcja kulturalno-oświatowa, która zajmie się życiem świetlicowym i przygotowywaniem imprez artystycznych i rozrywkowych.

Zastanawiano się nad zdobyciem funduszów na sprzęt i opłatę instruktorów. W projekcie jest sensacyjny mecz piłkarski reprezentacji szkół śląskich z reprezentacją juniorów Śląska, oraz wystawa fotografii sportowych przy poparciu Redakcji „Sportu i Wczasów".

Walne zebranie MKS-u katowickiego odbędzie się 28 bm.

Wyjaśnienie

Dyrekcja Państw. Liceum Przemysłu Odzieżowego w Przemyślu nadesłała nam pismo, w którym wyjaśnia, że rewię p. t. „Kobieta a sport" wystawiło w sali YMCA w Warszawie Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego z Przemyśla, a nie jak podaliśmy w numerze z dnia 14. X. 48. — zespół rzeszowski.

Walczak z Rawicza bije rekord w dysku

Na między[illegible]ch zawodach Poznań—Gdańsk tegoroczny mistrz szkolny Polski, Andrzej Walczak z Rawicza osiągnął w rzucie dyskiem 53 m 20 cm, co jest nowym rekordem szkolnym, wymazującym rekord A. Nowaka z Poznania, ustanowiony we Wrocławiu. Dawny rekord wynosił 50,69 m.

Rozmowę z tym dyskobolem zamieścimy [illegible] stępnym numerze. (zo)

Każdy uczeń-sportowiec jest nie tylko czytelnikiem lecz także współpracownikiem „Sportu i Wczasów"

Zima za pasem!

Czas pomyśleć o nartach i... butach

Górale twierdzą, że w tym roku wyjątkowo wczesna będzie zima, a śniegu więcej jak było w zeszłym roku. Wśród narciarzy zakopiańskich widzi się pewne ożywienie, coraz więcej można ich spotkać na Gubałówce, w Strążyskiej czy pod Reglami, ćwiczących marsze przeplatane biegami, biegi leśne i na przełaj oraz marsze z kijkami narciarskimi.

Wielu z nich doskonale sobie zdaje sprawę, że od „suchej" zaprawy w dużym stopniu zależeć potem będą ich wyniki w sezonie zimowym.

Bronisław Czech, nasz najlepszy narciarz przed wojną, stale latem i jesienią codziennie się gimnastykował, chodził przynajmniej raz w tygodniu na dłuższe wycieczki w góry, ponadto 2 razy trenował marszo-bieg na odległość od 5—8 km i grywał parę razy w tygodniu w siatkówkę lub koszykówkę.

A co ty robisz młody narciarzu z MKS dla podniesienia swojej kondycji fizycznej? Czy pomyślałeś przynajmniej o przygotowaniu zawczasu sobie wyekwipowania nart?

Jak śnieg spadnie to za późno będzie na bieganie do szewca z butami, a do sklepu po kupno nart i dopasowanie wiązania. Lepiej pomyśleć o tym zawczasu. Byś nie miał trudności z wyekwipowaniem się i wyborem sprzętu narciarskiego, udzielę ci parę rad i wskazówek.

Pamiętaj, że buty obok nart są najważniejszym elementem decydującym o wynikach i dobrym samopoczuciu narciarza. W butach za ciasnych długo na nartach nie pojeździsz, a w przepuszczających wodę narazisz się na katar i przeziębienie. By nie przepuszczały zbytnio wody, wysmaruj je 1 lub 2 razy przed sezonem, tłuszczem (25 proc. parafiny, 25 proc. wazeliny i 50 proc. terpentyny), a podeszwy olejem lnianym. W sezonie nie smaruj zbyt często tłuszczem, ponieważ odnosi to odwrotny skutek, buty wtedy znacznie więcej piją wodę. Dla konserwacji czyść je stale zwyczajną pastą do obuwia, aż do połysku. Kupując narty, wybieraj, by deski nie były zwichrowane, by miały szerokie słoje, równolegle przebiegające wzdłuż całej narty.

Jeżeli masz zamiar uprawiać narciarstwo w górach, to wybierz sobie narty raczej krótsze, długości najwyżej do przegubu wzniesionej ręki, zyskasz na ich zwrotności i łatwiej będą ci wychodzić ewolucje w czasie zjazdu na głębokim śniegu.

Do ćwiczeń w terenie płaskim, narty powinny być trochę dłuższe i węższe, co umożliwi ci osiąganie lepszych wyników w biegach. W górach lepiej mieć narty okantowane, ale kanty muszą być dobrze wpuszczone w ślizy, aby tworzyły z nim jednolitą powierzchnię. Ważną kwestią jest dobór odpowiednich wiązań do nart. Najlepszym dzisiaj typem wiązań są „kandahary", wygodne i najlepiej dostosowane do wykonywania ewolucji, obecnie stosowanej techniki jazdy na nartach.

Przy montażu wiązań, należy zwrócić uwagę, by szczęki umocowane zostały nieco w tył od środka narty, tak by narta trzymana za nie, przeważała trochę dziobem w dół. But włożony do szczęki nie powinien kręcić się na boki i oś jego musi pokryć się z osią narty.

Przy dobrym montażu, but wystawać powinien około 1 cm w przód poza szczękę.

Nie kupuj wysokich kijków, wystarczy jeżeli będą sięgać od ziemi trochę powyżej łokcia opuszczonej ręki.

Ślizg nowych, nieużywanych jeszcze nart powinno się nasycić gorącym terem drzewnym, pokostem lub olejem. Zabieg ten powtórzyć 2—3 razy, aż do stanu całkowitego nasycenia.

Teraz już można narty związać, założyć drewniany klocek grubości około 5 cm między płozy, nieco powyżej szczęki i postawić je w suchym miejscu.

Narty mogą sobie teraz bezczynnie stać i wyczekiwać na śnieg, ale ty drogi Czytelniku-narciarzu weź się do roboty i „suchą zaprawą" podnieś swoją formę i ogólną kondycję fizyczną, byś mógł potem w pełni rozkoszować się „białym szaleństwem".

Adam Kalinowski

Odpowiadamy czytelnikom działu „Szkoła ma głos"

KOŁO SPORTOWE — RAWICZ. — Dziękujemy za list. Ciekawe Wasze sprawozdania umieścimy w przyszłym numerze. Pracujecie bardzo solidnie. Czekamy na wyniki pięcioboju.

RYWAL — WROCŁAW. — Owszem — zgadzamy się. Tylko nie o samej piłce nożnej.

MARIA K. — KIELCE. — Koleżanka ma dużo racji. I mam wstyd, że tak przegrywamy. Będziemy o tem pisali. Gry i sporty popołudniowe muszą się odbywać. Jeżeli u Was ich nie ma — to nie jest w porządku. Właśnie sport trzeba uprawiać na tych godzinach. Ale Wy same musicie o to się dopo-[illegible]

TERESA J. — Warszawa. — Powoli, powoli Koleżanko! Zadużo rozżalenia i gniewu. W nadesłanym artykule jest dużo racji ale tak zaraz wszystko potępiać? Nie można. Przegrały nasze piłkarki ręczne w kompromitującym stosunku to prawda — ale nie należy dramatyzować. Zapytuje Koleżanka — dlaczego w naszej szkole nikt nie prowadzi sportu, dlaczego nie prowadzi się gier takich jak koszykówka i jordanka. — Nie wiemy. Wiemy tylko że te gry są objęte programem i od Was tylko zależy aby Wasze koło sportowe uprawiało te gry. — Sprawę drugą poruszymy w Kuratorium.

WICZ — KRAKÓW. — Wiadomości z zawodów telefonicznie prosimy przekazywać bezpośrednio do Katowic lub w Krakowie red. Targoszowi (Dziennik Polski).

MKS CZARNI — WROCŁAW. — Umieszczamy i prosimy o dalsze wiadomości.

MKS — ZAKOPANE. — Dziękujemy za życzenia. Gratulujemy rozmachu pracy. Prosimy coś o taternictwie. A nie zapominajcie o fotografiach.

MOR I. KW. — KRAKÓW. — Owszem — tabelkę trójboju żeńskiego również umieścimy. — Narazie podajemy minima 60 m — 11 — 30 p., skok wzwyż — 80 cm — 20 p. kula 4 kg — 5 m 50 cm — 20 pkt. Każda uczennica musi oczywiście wykonać wszystkie trzy konkurencje. O wyniku próby warszawskiej napiszemy.

WSZYSTKIM KOŁOM SPORTOWYM I MKS-OM dziękujemy za życzenia. Prosimy o współpracę.

Zamówienia na zniżkowe prenumeraty zbiorowe „Sportu i Wczasów" dla szkół, MKS-ów i sportowych kółek szkolnych kierować należy do Administracji Wydawnictw „Czytelnika", Katowice, ul. Młyńska 9.

Krosno ma głos!

● Drużyna piłkarska 11-letniej Ogólnokształcącej Szkoły Męskiej rozegrała zawody w Jedliczu. Przeciwnikiem był zespół tamtejszej 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej. Zawody zakończyły się po ładnej grze, zwycięstwem Krosna w stosunku 5:1 (1:0). Bramki uzyskali Habrat K. 3 oraz Habrat St. i Ostafil po 1. Honorowy punkt dla Jedlicza zdobył Mróz z rzutu karnego.

Zaznaczyć należy, że są to już trzecie zawody drużyny krośnieńskiej w bieżącym roku szkolnym. Dwa poprzednie spotkania rozegrano z drużyną 11-letniej Szkoły Ogólnokształcącej z Jasła. Zakończyły się one w Jaśle wynikiem nierozstrzygniętym 0:0 (0:0), a w Krośnie zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 5:2 (1:0).

350 uczniów 11-letniej Ogólnokształcącej Szkoły Męskiej brało udział w Marszach Jesiennych. Trenowali oni pilnie na kilka tygodni wcześniej pod okiem prof. Millera. (Ry. Wal.).

Katowice. Mecz piłkarski między drużyną gimn. Kopernika, a zespołem Miejskich Zakładów Kształcenia Handlowego w Katowicach zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Gra na ogół wyrównana. W MZKH wyróżnili się strzelcy obu bramek, Głowacki i Gawlik, w drużynie Kopernika Michałek i Kuczoł. Bramki strzelili Michałek i prawoskrzydłowy.

Komitet redakcyjny działu „Szkoła ma głos" składa się z prof. prof. Zygmunta Orłowicza, Wacławy Fronczakowej, Adama Kalinowskiego, Zenona Paruszewskiego i Wacława Pietraszewskiego.

Adres Komitetu prof. Zygmunt Orłowicz, Warszawa, Rakowiecka 23.

Młodzież całego kraju maszeruje!



W Warszawie startowała m. in. grupa zawodników i zawodniczek radzieckich, bawiąca w tej chwili w Polsce na tournee. Widzimy ją jak w zwartym szyku przybywa do mety. Druga zawodniczka od lewej to rekordzistka świata w rzucie dyskiem Dumbadze.



Zwycięzcy indywidualnego marszu w Stolicy: Głuszcz (od lewej), Ruszlewski i Gandys.

Fot. API

Ubiegła niedziela upłynęła w całym kraju pod znakiem „marszów jesiennych". Marsze te, zorganizowane przez Główny Urząd Kultury Fizycznej w piątą rocznicę bitwy pod Lenino, stały się wspaniałym dowodem pamięci i czci dla naszych bohaterskich żołnierzy, walczących wraz z wojskami radzieckimi o oswobodzenie ojczyzny.

„Maszerujemy szlakami zwycięstw", oto hasło, pod którym w każdym mieście, miasteczku, osiedlu i wsi maszerowały setki i tysiące ludzi, młodych i starych, wszyscy bez różnicy płci i wieku.

Stwierdzić możemy z całą pewnością, że poza swoją wartością propagandową, „marsze jesienne, spełniły swe zadanie także pod względem czysto sportowym. Należy tutaj podkreślić masowy udział młodzieży, co jest dowodem wielkiego zainteresowania tą, tak — niestety — mało dotąd popularną, dziedziną sportu.

A oto, jak to było na jednej z tras marszów jesiennych w Katowicach. Dzień zapowiadał się szary i smutny, padał deszcz. Ale na boisku ZZK było wesoło. Tutaj zebrały się drużyny marszowe młodzieży szkolnej. Jeszcze kilka ostatnich uwag, i pierwsza drużyna ruszyła. W minutę po niej druga, potem trzecia, czwarta... dziesiąta. Tempo, jak na początek, niekiedy wprost zabójcze. Chłopcy od samego początku starali się wyprzedzić swoich kontrpartnerów. „Co, oni od nas lepsi?" Największą jednak troską każdej drużyny był problem dojścia do mety całością, w komplecie. Toteż często słyszało się na trasie wołanie, przynaglające zostających w tyle maruderów. „Pieronie, śpiesz się, już niedaleko" — wołali koledzy, i pozostający w tyle dociągał „do swoich".

Trasa pięciokilometrowa nie przedstawiała żadnych poważniejszych trudności, toteż po niecałej godzinie, pierwsze drużyny były już na mecie.

Nigdzie nie widać było wyczerpania, czy nawet jakiegoś zmęczenia. Przychodzili, jak gdyby nigdy nic, i gdyby im powiedzieć, że trzeba maszerować jeszcze następne pięć kilometrów, napewno by poszli. „Co to jest pięć kilometrów?" — powiedział nam pewien niepozorny na oko chłopaczek, — „ja bym cały dzień tak chodził".

Tak było na trasie tych „najmłodszych", tak samo spisały się dziewczęta, tak samo wreszcie było na trasie dziesięciokilometrowej dla młodzieży starszej i dorosłych.

Marsze jesienne zdały swój pierwszy egzamin na celująco.

K. K.





Fragment ze startu w Katowicach. Przeważa młodzież szkolna. A obok dochodzi do mety jeden z licznych hufców Służby Polsce.

Fot. [illegible] Datka





W Krakowie trasa marszów prowadziła obok Barbakanu. Z lewej jedna ze szkolnych drużyn żeńskich, z prawej zespół Wisły, który uzyskał najlepszy czas.

Fot. Węglowski



Filipek z Pocztowego KS zwyciężył na 10 km w Katowicach.

Fot. Cz. Datka



Bracia Walaskowie z Pogoni katowickiej przez cały marsz szli razem i razem też zajęli drugie miejsce.



Młody marszowiec katowicki, jak widać ze zdjęcia, zademonstrował lepszy styl, niż niejeden stary zawodnik. Tempo jego marszu też było niemałe, tak że naszemu fotoreporterowi nie udało się nawet ustalić nazwiska marszowca.

Fot. Karabasz

*

Meldunki z całej Polski przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Okazuje się że w marszu wzięło udział w sumie ponad pół miliona uczestników obojga płci. Jest to rekord masowego startu dotychczas w Polsce nie notowany. Dla orientacji przypominamy, że w odbytych przed 5 miesiącami narodowych biegach na przełaj pobito dziesięciokrotnie przedwojenny rekord uczestnictwa. Obecnie poprawiono go jeszcze o 100%. A oto kilka cyfr z dziesięciu województw.

W Stolicy startowało 13.655 uczestników.

Białostockie: 15.000 zawodników.

Kieleckie: 24.540. Powiaty zgromadziły 7.400 mężczyzn, gminy 10.430. W miastach powiatow. 2.590. W gminach 2.100, w Kielcach 2.000.

Gdańskie: 16.500, w tym 12.710 mężczyzn.

Olsztyńskie: 13.478, w tym mężczyzn 10.748. W Olsztynie 2.000.

Poznańskie: 51.454. W Poznaniu 5.114, w tym 4.470 mężczyzn.

Krakowskie: 44.000, w tym 12.800 kobiet.

Lubelskie: Młodzież męska — 17.888, żeńska 4.795.

Pomorskie: 30.778, w tym 6.609 kobiet.

Śląsko-Dąbrowskie: 30.123. W Katowicach — 6.213. — Sosnowiec i pow. Będzin ponad 6 tys., Zabrze — 3.200. Rybnik i powiat — ponad 10.000.

WIEDEŃ (tel.) Międzynarodowy mecz piłki ręcznej rozegrany w Linzu pomiędzy Austrią a Węgrami zakończył się zwycięstwem Austrii 8:5 (5:4).

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

Dr Karol Klimek

Austriacy walczą z „jednonogimi"

Wiedeń, w październiku 1948 r.

Zawody Budapeszt — Wiedeń to spotkanie drugich garniturów państwowych Austrii i Węgier. Pierwsze reprezentacje jak wiadomo rozgrywały również mecz w Budapeszcie 3 bm.

Po przegranej rezerwy Polski w Budapeszcie z zainteresowaniem oczekiwałem spotkania Budapesztu z Wiedniem. Drużyna Budapesztu była identyczną z drużyną Węgier B przeciw Polsce ze sławnym Sandorem i Kocsisem. Wszyscy, a nawet prasa wiedeńska typowała na zwycięzcę Budapeszt, — tymczasem Wiedeń sprawił miłą niespodziankę swą dobrą grą. Wynik 3:3 jest szczęśliwy dla obu stron. Zawody stały może nie na specjalnie wysokim poziomie ale były ciekawe i emocjonujące. Drużyna Budapesztu nie hasała po boisku z piłką tam gdzie chciała jak to było z Polską, ale w pocie czoła zdobywała teren. 50.000 publiczności z prawdziwym zadowoleniem opuszczało stadion, tymbardziej, że wiadomym już był wynik stosunkowo dobry dla Austrii, osiągnięty przez reprezentację z Węgrami.

Ostatnio zaobserwowano, że szereg graczy ligowych posługuje się w czasie gry tylko jedną nogą, nie umiejąc korzystać z drugiej. Zjawisko to stało się u piłkarzy austriackich po prostu nagminne, dlatego też trenerzy związkowi otrzymali polecenie wybudowania na boiskach sportowych ściany o wysokości 1½ metra, na powierzchni której mają być nierównomiernie rozmieszczone wypukłości. Ściana ta ma służyć do tego, aby zawodnik ustawiony przed nią w odległości 2—3 m kopał w nią piłką, a piłka odbijając się ze względu na nierówną powierzchnię ściany raz w lewo raz w prawo zmuszała zawodnika do używania tak lewej jak i prawej nogi. W ten sposób chce związek usunąć niekorzystne zjawisko „jednonogich" piłkarzy.

Nie można jednak posądzać związku piłkarskiego o szowinizm „footbalowy", dba on bowiem również o popularyzację i innych gałęzi sportu, a bezwzględnie popularyzowaniem lekkiej atletyki i piłki ręcznej jest fakt, że ostatnio w czasie wszystkich zawodów piłkarskich na stadionie wiedeńskim, które odbywają się w obecności około 50.000 osób, przed rozpoczęciem tych zawodów oraz w przerwie odbywały się zawody lekkoatletyczne i zawody piłki ręcznej. I tak przed zawodami Wiedeń — Budapeszt odbyły się zawody piłki ręcznej pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Górnej Austrii, zakończone zwycięstwem Wiednia w stosunku 16:12. Jak wskazuje wysoki wynik zawody były niezwykle interesujące i prowadzone w bardzo żywym tempie. W przerwie spotkania Wiedeń — Budapeszt odbyło się kilka konkurencji lekkoatletycznych w pięcioboju pań i dziesięcioboju panów o mistrzostwo Austrii. Wśród pań pierwsze miejsce zajęła Hofbauer (Insbruck) zdobywając 3.233 punktów, w dziesięcioboju panów pierwsze miejsce uzyskał Würth uzyskując 6.172 punktów detronizując tym samym obrońcę tytułu Belę (Graz).

Jeszcze piłkarze, lekkoatleci, piłkarze ręczni toczą zawzięte boje, a już łyżwiarze i hokeiści, a w szczególności członkowie wiedeńskiej rewii lodowej rozpoczęli zimowy trening w piwnicy Eislauf-Vereinu, gdzie znajduje się sztuczna tafla lodowa. W piwnicy tej panuje już grudniowa temperatura i przekomiczny jest wygląd trenujących, wychodzących na światło dzienne w ciepły słoneczny dzień, w zimowej odzieży. Eislauf-Verein pomny zeszłorocznych klęsk austriackich hokeistów, a przede wszystkim chący zastąpić starych zawodników „młodą krwią" przeprowadził już w ubiegłym miesiącu olbrzymią akcję propagandową, która dała w efekcie stu nowych ochotników w wieku od lat 10-ciu do 16-tu, którzy zasilą w przyszłości kadry hokeistów i łyżwiarzy. Skoro już wspomniałem o sporcie zimowym, nie od rzeczy będzie dodać, że Eva Pawlik mistrzyni Austrii w jeździe sztucznej i zdobywczyni drugiego miejsca na Olimpiadzie w St. Moritz przebywa od dwóch miesięcy na tournée po Stanach Zjednoczonych. Oczywiście mógłby ktoś zapytać z czego żyje amatorka Pawlik, mogąca sobie pozwolić na tak długi okres czasu na wyjazd z Austrii. Dla uspokojenia ciekawych mogę tylko podać, że sprawami amatorstwa czy zawodowstwa zagranica nie przejmuje się tak bardzo, a zapewnić mogę, że Eva Pawlik, jest stuprocentową amatorką w stosunku na przykład do tureckich zapaśników, których po wspaniałych zwycięstwach na Olimpiadzie londyńskiej obdarowano w Turcji domami i ogrodami. „Co kraj to obyczaj". Czasami warto być „Turkiem".

Zacząłem reportaż niniejszy od piłki nożnej i na niej kończę. Austriacka społeczność sportowa żyje obecnie w oczekiwaniu dwóch meczy międzypaństwowych: z Czechosłowacją i Szwecją. W szczególności mecz ze Szwecją, który rozegrany zostanie 14-go listopada we Wiedniu ma specjalne znaczenie dla Austrii, która ma na swym koncie tegorocznym dwie porażki ze Szwedami. Czy uda się rehabilitacja — okaże najbliższa przyszłość.

Karol Klimek

Od 30 do 50 m

Odnośnie rekordu świata w rzucie dyskiem ustanowiono poprzedniej niedzieli przez Włocha Consoliniego wyjaśniamy, że rekord ten wynosi 55,33 m, a nie jak podaliśmy 55,43 m. Pomyłka wynikła ze zniekształcenia przy odbiorze.

Depesze z Włoch podają, że Consoloni osiągnął ostatnio na treningu 55,79 m. Za pośrednictwem prasy zaproponował on odbycie wielkiego turnieju najlepszych dyskobolów świata. Jeżeliby to było niemożliwe bezpośrednio, proponuje Consolini zawody drogą korespondencyjną.

„Iddrotsbladet" przynosi historię rekordu świata w rzucie dyskiem z okazji wyniku uzyskanego przez Consoliniego.

38,17	M. Sheridan — USA	[illegible]
[illegible]	M. Sheridan — USA	1904
40,70	M. Sheridan — USA	1904
[illegible]	M. Sheridan — USA	1906
41,71	M. Sheridan — USA	1907
42,63	M. Sheridan — USA	[illegible]
[illegible]	M. Sheridan — USA	1910
44,44	J. Duncan — USA	[illegible]
47,58	J. Duncan — USA	1912
47,61	T. Lieb — USA	[illegible]
47,89	G. Hartranft — USA	[illegible]
48,20	C. Houser — USA	[illegible]
49,90	E. Krenz — USA	[illegible]
51,03	E. Krenz — USA	[illegible]
51,73	P. Jessup — USA	[illegible]
52,42	H. Andersson — Szwecja	1934
53,10	W. Schroeder — Niemcy	1935
53,26	A. Harris — USA	1941
53,34	A. Consolini — Włochy	1941
54,23	A. Consolini — Włochy	[illegible]
54,93	B. Fitsch — USA	[illegible]
55,33	A. Consolini — Włochy	[illegible]

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82. (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73. (wewn.: kier. 008, dział prenumeraty 009). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4850. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 1 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—. z przesyłką pocztową zł 95,—. R 30683